

Chrystus zidentyfikowany jako taki sam we wszystkich generacjach

Tampa, Floryda, USA
15 kwietnia 1964 roku

1 Możecie usiąść. Uważam to naprawdę za ogromny przywilej, że mogę się tu tego wieczora znajdować. Na ile wiem jest to nasza pierwsza okazja, kiedy możemy się spotkać na zgromadzeniu tutaj w Tampie. Długo wyczekiwałem z wielkim napięciem możliwości przybycia i odwiedzenia was tutaj, w tym ładnym, ślicznym miejscu i pomiędzy tymi miłymi ludźmi, których spotykam na ulicy.

A my... Zawsze uważałem, że tutaj odbędą się znakomite zgromadzenia. I niedawno dowiedziałem się, że przyjedziemy tutaj, a więc modliliśmy się i oczekiwaliśmy na tę wielką okazję. I w końcu ta chwila nastąpiła. Otóż, nie będziemy tu zbyt długo, mamy do dyspozycji tylko cztery wieczory i niedzielne popołudnie. Pragniemy dołożyć wszelkich wysiłków na ile nas tylko stać, aby wysłać Jezusa Chrystusa i pomóc w rozszerzaniu się Jego Królestwa. A ufam, że kiedy będziemy stąd odjeżdżać, że każdy z tej okazji skorzysta, każdy kościół, który bierze w tej uroczystości udział. A nie tylko to, ale także wszystkie kościoły rozproszone w tej okolicy skorzystają z naszego pobytu tutaj.

2 A jestem pewien tego, że i my skorzystamy z odwiedzin u was dzięki rozmowom z wami i głoszeniu do was i modlitwą za was. A pragniemy także zobaczyć ile dusz będziemy mogli przyprowadzić do zbawienia i do Królestwa Bożego a także modlić się za chorych i potrzebujących ludzi. Nie chcemy tutaj zająć miejsca lekarzy, ponieważ nie jesteśmy lekarzami. My rościmy sobie prawo tylko do tego, że modlimy się za Jego pacjentów a Bóg ich uzdrawia. A jestem pewien, że On to uzna.

A więc, nasze, nasze... Chodzi nam w tych kampaniach o to, aby wysłać Jezusa Chrystusa. I z tego powodu jestem pewien, że nie chcemy zgorszyć nikogo z was, ale chodzi nam o to, aby wywyższyć Jezusa Chrystusa i w tym celu przybyliśmy tutaj.

Otóż każdy chrześcijanin, każdy wierzący ma pragnienie, aby Go ujrzeć, aby mógł wejść do jakiegoś kontaktu z Nim albo skorzystać z Niego więcej albo bardziej Mu uwierzyć. I w tym celu przybyliśmy tutaj, aby razem z wami wyciągnąć sieci i wierzyć jednościami miejscem Pisma.

3 Otóż, moi bracia tutaj, kaznodzieje... Potrząsając ich rękoma. Jestem naprawdę wdzięczny, że mogę widzieć takie grono kaznodziejów, którzy finansują tę kampanię. A ja nie przybyłem tu po to, aby przynosić coś nowego, ale po to żeby złączyć tę sieć z tymi sieciami. Jak wiecie Jezus powiedział, „Królestwo niebios podobne jest do człowieka, który wziął sieć i poszedł nad jezioro i zarzucił ją”. A kiedy wyciągnął tę sieć, zagarnął różnego rodzaju rzeczy do tej sieci. Otóż, potem stajemy się rybakami. A w tym jeziorze znajduje się tylko tyle ryb, ile tylko sobie życzy Bóg. A kiedy ta ostatnia ryba zostanie wyciągnięta, wówczas wszystko przeminęło. Ale my nie wiemy, kiedy zostanie ta ostatnia ryba wyciągnięta.

Otóż jestem tutaj w tym celu... Jedna sieć powiedzmy sięgnie tak daleko a druga sięgnie tak daleko. Ale gdybyśmy zestawili nasze sieci razem, gdybyśmy je złączyli z waszymi, moglibyśmy sięgnąć trochę dalej albo być może bylibyśmy w stanie zagarnąć niektóre ryby, które nie mogły być zagarnięte innym sposobem.

4 My wszyscy wierzymy w Przyjście Pańskie i w to, iż Jego Przyjście jest tuż, tuż. Wierzymy, że to jest teraz blisko. My nie wiemy, w jakim czasie On przybędzie. I z tego powodu pragniemy dołożyć wszelkich wysiłków, abyśmy dowiedzieli się, w jaki sposób możemy rozszerzać Królestwo Boże i zagarnąć tę ostatnią osobę i przyprowadzić ją do zbawienia i Królestwa. A kiedy ta ostatnia zostanie zbawiona, to nie będzie już żadnej dodatkowej. Będzie ich tylko tyle. A kiedy ta ostatnia zostanie wprowadzona do środka, Ciało Chrystusa będzie ukończone i nastanie zachwycenie.

A więc, my tęsknimy po tym dniu, kiedy wydostaniemy się z tego miejsca, w którym obecnie żyjemy, bowiem to jest z pewnością szpital chorób zakaźnych. My o tym

wiemy, jest on pełen choroby, niemocy, zniechęcenia, kłopotów i tak dalej... Ach, kto by chciał tutaj pozostać skoro jest o tyle lepsze miejsce przygotowane dla nas?

5 A więc, dążymy do tego, aby zbawić każdą duszę i aby umożliwić przyjście Jezusowi. A On nie może przyjść dopóki ta ostatnia, której imię zostało zapisane w Barankowej Księdze Życia i włożone tam zostało przed założeniem świata, kiedy to imię zostanie wezwane, wówczas to będzie ta ostatnia. On przyszedł, aby odkupić, aby przyprowadzić z powrotem. „Odkupić” to znaczy „przyprowadzić z powrotem”.

A kiedy On przyprowadzi tą ostatnią do środka... On siedzi dzisiejszego wieczora po prawicy Bożej i czyni swoje dzieło Orędownika. A kiedy ta ostatnia dusza zostanie zbawiona, ta, która została odkupiona i która była widziana i znana przez Boga od założenia świata, kiedy ta ostatnia dusza będzie zbawiona, ta Księga zostanie zamknięta. A potem ten Baranek wystąpi i weźmie tą Księgę z prawicy Tego, który siedzi na tronie. Potem On będzie przychodzić. On będzie przychodzić na ziemię.

6 Uważam, że Bóg jest... Jakże często stajemy się nerwowi i zaczynamy rozważać, „No cóż to powinno być tak albo powinniśmy to byli uczynić tak, albo w taki jeszcze sposób”. My z tym nie mamy nic do czynienia: my mamy odegrać tylko naszą rolę tak, jak On nas prowadzi do tego, aby ją odegrać.

Pamiętajcie, nie ma tutaj żadnej odmiany. Ten Wielki Wszchemogący Bóg wiedział dokładnie przed założeniem świata, że będziemy siedzieć tutaj dzisiejszego wieczora. Jeżeli On jest Nieskończony, musiał o tym wiedzieć. A więc On nie może być Nieskończony, gdyby nie wiedział wszystkich rzeczy. A na podstawie Jego uprzedniej wiedzy On wiedział, że będzie się odbywać tutaj to zgromadzenie i (...) być może było ono przez Niego przejrane. A ja ufam, że tak istotnie jest w tym celu, aby kilku następnym ludzi zostało przyprowadzonych do Jego Królestwa.

7 Bóg na początku, On był po prostu Bogiem. Cóż, On właściwie nie był Bogiem. On był tylko Wieczną Istotą. Bóg oznacza... Otóż, angielskie słowo „bóg” oznacza „obiekt czci”. A nie było niczego, co by Go mogło uwielbiać albo oddawać Mu cześć. On był Samoistniejącym, Elohim. A więc nie było niczego, co by mogło oddawać Mu cześć, a więc On był tą Wielką Wieczną Istotą. Ale w Nim były zawarte atrybuty. A atrybuty to są myśli. To jest tak, jak wtedy, gdy zastanawiasz się nad czymś, co pragniesz wypowiedzieć. A kiedy tą rzecz wypowiesz, ona staje się słowem.

A zatem, On był Wieczny, a w Nim były zawarte atrybuty, a On je wypowiedział i one stały się Słowem, a to Słowo stało się zmanifestowane. A kiedy Słowo zostaje zmanifestowane, ono czyni Boga faktem.

A więc wszystko jest we właściwym czasie. Nie musimy się o to martwić. On ma wszystko... On nie pozwoli, aby nieprzyjaciel nadużył Go. On dopuści, aby nieprzyjaciel czynił pewne posunięcia i prowadził ludzi do pokuszenia, aby On wypróbował swoje dziecko i tak dalej. „Bowiemy każdy syn, który przystępuje do Boga musi być karany przez Boga i wypróbowany”. A zatem jeżeli nie jesteśmy w stanie znieść karnia, to stajemy się nieślubnymi dziećmi a nie tym, co o sobie wyznajemy.

8 A więc w przeciągu tego tygodnia, pragniemy nastawić naszą wiarę dokładnie tak jak nasienie Abrahama, tak jak powinniśmy to uczynić. Wierzmy zatem Bogu. I będziemy się modlić za chorych i uczynimy wszystko, co będzie w naszych siłach. A kiedy będziemy stąd odjeżdżać, to ufam, że będzie tutaj, w tej okolicy starodawne przebudzenie i że ludzie będą gromadzić się ze wszystkich stron i kościoły będą napchane i tak dalej na skutek starodawnego przebudzenia. Właśnie minęło wielkie przebudzenie, ostatnich piętnaście czy szesnaście lat. Mieliśmy wielkie zgromadzenia, które pokonały wszystkie zapisy historyczne, na ile jestem zapoznany z historią. Zazwyczaj przebudzenie trwa tylko około trzech lat, ale to przebiegało przez wiele lat. A obecnie ognie przebudzenia uciszają się. A entuzjazm ludzki przygasa. I możecie to oglądać.

W starożytnej świątyni Vesty w Rzymie, kiedy przygasały tam światła, ludzie odchodzili do domów. Ale nam chodzi o to, aby odbudować te przygasłe ognie na każdym wzgórzu, gdzie to będzie tylko możliwe. Ja nie jestem w stanie tego uczynić, tak samo żaden kaznodzieja. Ale trzeba naszych wspólnych wysiłków w modlitwie i w wierze i w ufności Bogu, aby oglądać jak Duch święty nadal błogosławi Swój lud, kiedy oczekujemy na Jego przyjście.

9 Otóż, moim celem w modlitwie za chorych... Pragnę coś na ten temat powiedzieć. Modlitwa za chorych to jest... Ja nie chcę powiedzieć, że to jest najważniejsza rzecz z powodu, której tutaj przybyłem. (...) Jest jedną rzeczą z powodu, której tutaj przybyłem, ale modlitwa za chorych jest sprawą pomniejszą. A wy nie możecie nigdy osiągnąć przy pomocy mniejszego, wyższych celów. My o tym wiemy. A więc... Jezus miał w zwyczaju... Obliczono, że około sześćdziesiąt osiem procent Jego usługi polegało na modlitwie za chorych i uzdrawianiu chorych, ponieważ to jest ta rzecz, która przyciąga uwagę ludzi. A potem, każdemu znakowi towarzyszy głos. A ten głos musi być głosem zgodnym z Pismem, tak samo jak ten znak musi być według Pisma. A temu znakowi towarzyszy głos, tak jak Mojżesz, kiedy przyszedł do Egiptu, tam zabrzmiał głos pierwszego znaku i także głos drugiego znaku. A każde wielkie wydarzenie u Boga, które prezentuje znak, głos towarzyszy temu znakowi.

Kiedy Jonasz został wyzwolony z brzucha wieloryba to był znak. A potem brzmiał głos, „Pokutujcie, bo za czterdzieści dni poginiecie”. A więc zawsze głos towarzyszy temu znakowi.

10 Otóż, chodzi nam o to, aby doprowadzić ludzi do tego, aby uwierzyli Panu Jezusowi i przyjęli Go bez położenia na nich rąk. Otóż, my wiemy, że jest takie miejsce pisma, które mówi, „Na chorych ręce kłaść będą a ci wyzdrowieją”. A my nie pragniemy pomniejszać tego Pisma, ponieważ to było polecenie Jezusa Chrystusa dane kościołowi, aby wkładali ręce na chorych. Ale proszę abyście to znieśli, to było tak trochę bardziej żydowską tradycją. Wspomnijcie sobie na tą dziewczynkę, która leżała chora a potem umarła, córka Jaira. A on powiedział, „Przyjdź i połóż ręce na moje dziecko a ono wyzdrowieje”. Ale ten rzymski setnik, poganin, on powiedział, „Nie jestem godzien abyś wszedł pod mój dach. Powiedz tylko Słowo a mój sługa będzie żyć”. A Jezus obróciwszy się powiedział do niego, „Nawet w Izraelu takiej wiary nie znalazłem”. Czy rozumiecie? Pogańskim sposobem jest, aby Mu wierzyć, absolutnie wierzyć w Niego.

11 My rzecz jasna kładziemy ręce na chorych. Ale my pragniemy przedłożyć rzeczywistość w oparciu o Pisma, w obecności Jezusa Chrystusa. A potem, kiedy ty przez wiarę sięgniesz i dotkniesz Jego samego... Podobnie jak ta kobieta, która cierpiała na krwotok, dotknęła się Jego szaty... No cóż, wy powiecie, „Gdyby On był tutaj, mógłbym się Go dotknąć”.

Biblia mówi w liście do Hebrajczyków, w trzecim rozdziale, „On jest Arcykapłanem, który może współczuć naszym słabościom”. (w języku Angielskim... który może być dotykany naszymi słabościami) A On może być dotykany tak samo dzisiejszego wieczora, jak wówczas. A więc my pragniemy się Go dotknąć.

Zazwyczaj ktoś mówi, „Dobra, wiecie, brat taki a taki, jakiś kaznodzieja, ewangelista położył na mnie ręce a Pan mnie uzdrowił. Oni kładli... Brat taki a taki, położył ręce..”. Patrzcie, to powoduje, że wszyscy życzą sobie, aby ten brat położył na kogoś ręce. Ale bądź, co bądź to nie były ręce tego brata, które to sprawiły. To sprawiła wasza wiara. Ona to sprawia.

A potem, kiedy ten ewangelista opuszcza miasto, pastor zazwyczaj bywa niepozornym człowiekiem w oczach swego zgromadzenia... kiedy dzieją się jakieś uzdrowienia i tak dalej. Oni sobie myślą, że muszą znowu sprowadzić do miasta tego ewangelistę, zanim ktoś może zostać uzdrowiony. Słuchajcie. Nigdy w coś takiego nie wierzcie. Chodzi o waszą wiarę, która powoduje to uzdrowienie. Rozumiecie? Musicie wierzyć Bogu.

A teraz, jeżeli się Go dotkniecie, to nikt nie wkłada na was rąk. Jest to wasza wiara, która dotknęła się Jego a wasza wiara doprowadziła to do urzeczywistnienia. A więc nie było to niczyje dotknięcie, była to wasza wiara, która się Go dotknęła. A potem możemy przed Nim złożyć to prawdziwe, autentyczne świadectwo. I w tym celu przybyliśmy tutaj, abyśmy Go mogli wystawiać.

12 Otóż, każdego dnia... Mój syn będzie tutaj na dole i będzie rozdawał karty do modlitwy. A jeżeli jego tutaj nie będzie, to ktoś inny biorący udział w tej kampanii, będzie je rozdawał. Będą rozdawać te karty do modlitwy, są to takie małe kartki papieru, na których jest wypisany numer. Każdego wieczora będziemy wywoływać te numery i modlić się za chorych. A obecnie, my... Każdego dnia będą rozdawać te karty na nowo, ze względu na osoby nowo przybyłe, bowiem gdyby je wszystkie rozdali pierwszego dnia, to tamci nie mieliby szansy, aby otrzymać kartę modlitewną.

A potem przy tym wszystkim, nikt może dokładnie nie wie gdzie, od jakiego numeru, zostanie rozpoczęta ta kolejka a my z tą sprawą mamy już wiele doświadczenia. Mieliśmy pewnego razu takiego jegomościa, który sprzedawał te karty modlitewne ludziom, aby mogli się dostać na platformę. Oczywiście musieliśmy tego zabronić.

13 A zatem, my przyjdziemy tutaj na dół a syn przyniesie te karty modlitewne zanim rozpocznie się popołudniowe nabożeństwo o godzinie szóstej trzydzieści . I on na waszych oczach pomiesza te karty. A potem on weźmie... A wy możecie wybrać numer dziesięć, a ktoś inny trzydzieści pięć, a następny dziewięćdziesiąt, a następny sto sześćdziesiąt i tak dalej. A potem znowu, on nie wie, jaką kartę wy posiadacie.

A jeszcze jedna rzecz, kiedy ja przychodzę tutaj wieczorem, to nie wiem dokładnie, od którego numeru rozpoczniemy. Możemy rozpocząć na jednym miejscu albo na innym miejscu, po prostu gdziekolwiek, tam i z powrotem. Czasami ja policzę ilu ludzi znajduje się w jednym rządzie i pomnożę to przez następny rząd albo podzielę to przez inny rząd.

Mieliśmy taki zwyczaj, że zawołaliśmy małe dziecko, ono powstało, wyciągnęło numer i myśmy rozpoczynali od tego miejsca. Wierzcie temu albo nie, ale matka tego młodego dziecka otrzymała właśnie ten numer, który został wywołany . A więc widzicie, my ciągle mamy do czynienia z istotami ludzkimi. Czy rozumiecie? A więc po prostu musimy to w jakiś sposób robić.

A więc ta sprawa formowała się przez wiele, wiele lat. A każdego wieczora, o ile Pan zechce, będziemy modlić się za chorych. A teraz pragnę, abyście się wy pomodlili za mnie.

14 Otóż my wierzymy, że Jezus Chrystus jest ciągle żywy. My wierzymy, że wszystkie religie mogą być w porządku, ale ani jedna z nich, nie jest prawdziwą i sprawiedliwą oprócz Chrześcijaństwa.

Jestem misjonarzem i kilkakrotnie już podróżowałem dookoła świata. Odwiedzałem różne zagraniczne pola misyjne i tak dalej, i słuchałem pogan, Buddystów i Mahometan, i innych, dookoła i świata. Ale jest tylko jedna prawdziwa religia i ona jest rzeczywista, jedyna prawdziwa, która zawiera zbawienie a jest nią Chrześcijaństwo. Mamy różne odmienne formy tego, co nazywamy Chrześcijaństwem, ale w gruncie rzeczy jest tylko jedno Chrześcijaństwo. Chrześcijaństwo to nie jest jakaś denominacja, to nie jest jakaś grupa ludzi. Chrześcijaństwo to jest Osoba; to jest Chrystus. A wy jesteście Jego poddanymi.

A teraz my wierzymy, że On jest żywy. On powstał z martwych . Wierzymy temu z całych serc. I my wierzymy, że On jest obecny właśnie tutaj w chwili obecnej, wierzymy, że On jest żywy dzisiaj wieczora tak, jak kiedykolwiek wcześniej. I On przyszedł do naszego środka, aby udowodnić Samego Siebie, że znajduje się tutaj i że jest takim Samym jak był.

15 Mieliśmy różne wielkie szkoły i seminaria. I rzecz jasna, kiedy mamy z tym do czynienia przychodzą ludzie z różnymi poglądami, które zostały im wpojone. Jeżeli rozpocznie, powiedzmy dwóch ludzi i zgodzą się na jakieś rzeczy i wytworzą organizację, choćby to było jak najlepsze, to jednak po upływie kilku lat zostaną do tego wprowadzone różne obce elementy pochodzące z danych organizacji, ponieważ ci ludzie posiadają różnego rodzaju poglądy i... A więc to jest w porządku. To podtrzymuje braterstwo, nie mam nic przeciwko temu.

Ale chodzi o to, że ty nie jesteś zbawiony przez swoją organizację albo przez swoją denominację. Jesteś zbawiony przez swoją osobistą wiarę w Jezusa Chrystusa. I nic więcej. A więc ta sprawa leży pomiędzy tobą i Chrystusem. A więc szukajcie Pism i wierzcie Mu z całych serc a On was zbawi i On was uzdrowi.

A jeżeli On nie zachowa Swego Słowa, to On nie jest Bogiem. A jeżeli zachowa albo dotrzyma Swego Słowa, jest to dowodem tego, że jest Bogiem. Widzicie? Tak On... A więc my Mu wierzymy z całych naszych serc.

16 A obecnie módlcie się za mnie a ja uczynię to najlepsze, na co mnie stać. Każdego wieczora będę próbować rozpuścić was dosyć wcześniej. Zazwyczaj, kiedy jesteśmy poza zbozem albo budynkiem kończymy około dziewiętej trzydzieści.

A dzisiaj wieczora być może potrwa to trochę dłużej. Ja nie wiem oczywiście. Pozostaje nam jeszcze tylko około czterdziestu pięciu minut a więc być może uda nam

się zakończyć na czas.

17 Będę przez chwilę przemawiać a dzisiejszego wieczora pragnę położyć podstawę tego, co chcemy osiągnąć. I zajmując się tą sprawą, zajmie nam to trochę więcej czasu abyśmy mogli tą rzecz przed wami wyłożyć, to, co jest naszym zamysłem w tym celu, aby przedstawić dar Boży dla Jego kościoła, dla Jego ludu.

I rzecz jasna nie jesteśmy w stanie uzasadnić... Nie ma żadnej możliwości, aby ludzka istota to uczyniła. Jak można coś takiego wykonać w przeciągu czterech wieczorów? W tak krótkim czasie nie uda nam się osiągnąć więcej prócz tego, aby się wzajemnie zapoznać i rozproszyć te dziwne uczucia jako obcych sobie ludzi, no cóż a potem zaczynamy oglądać innych ludzi, którzy powracają do zdrowia i te wydarzenia, które przebiegają. Będziecie badać Pisma i powiecie, „No cóż to pasuje. Nigdy tego nie widziałem, ale tutaj to jest”.

A będziemy z tym przechodzić od pierwszej Mojżeszowej do Objawienia. Otóż ja wierzę, że Bóg jest w stanie czynić takie rzeczy, które nie są napisane w Biblii. Ja wierzę, że On to potrafi, ponieważ On jest Bogiem. Ale tak długo jak długo czyni te rzeczy, które tutaj obiecał, mi to wystarczy. Ja nie wierzę, żeby cokolwiek miało być dodane albo odjęte z tej Księgi. Ja wierzę, że Ona jest całkowitym objawieniem Jezusa Chrystusa. A ja wierzę, że Ona jest tym, czym jest, a cała nauka pod każdym względem musi pochodzić z tej Biblii.

A jeżeli przyłapiecie mnie na wypowiedzeniu czegoś albo wykonaniu jakiejś rzeczy, która nie polega na Piśmie i która nie została obiecana w Piśmie na tą godzinę, wówczas powinniście coś uczynić, powinniście skontaktować się ze mną przez menadżera i dopilnować tego, abym w danej sprawie został skorygowany, ponieważ i ja jestem tylko istotą ludzką. Ja pragnę także dostać się do nieba, tak jak wszyscy pozostali z was.

18 Otóż, dzisiejszego wieczora pragniemy przeczytać coś z wiecznego Słowa Bożego. Na początku pragniemy przeczytać około trzech wierszy z pierwszego rozdziału księgi do Hebrajczyków a potem pragniemy przeczytać około trzech wierszy z ostatniego rozdziału, trzynastego rozdziału listu do Hebrajczyków. Otóż zawsze, kiedy stoimy i ślubujemy lojalność albo salutujemy przed flagą albo śpiewamy „Sztandar Posiany Gwiazdami”. To jak mamy postąpić wobec Słowa Bożego? Powstańmy, zatem kiedy będziemy Je czytać. Słuchajcie uważnie, kiedy będziemy czytać to kosztowne Słowo; Hebrajczyków pierwszy rozdział a potem trzynasty rozdział i zaczniemy od piątego wiersza do ósmego wiersza włącznie.

Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków;

Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.

On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach;

A teraz do Hebrajczyków 13:5

Niech życie wasze będzie wolne od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie; sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę.

Tak więc z ufnością możemy mówić:

Pan jest pomocnikiem moim,

nie będę się lękał;

Cóż może mi uczynić człowiek?

Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladowajcie wiarę ich.

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki.

19 Skłóńmy teraz w modlitwie nasze głowy. Podczas kiedy skłaniamy nasze głowy a także nasze serca, o ile jest tutaj jakaś prośba odnośnie, której pragniecie, aby była wspomniana i powiedziana Bogu, podczas kiedy przebiegają tutaj te zgromadzenia, „Boże posiadam wielką potrzebę. Pamiętaj o mnie Panie”. Czy nie zechcesz oznajmić tego przez podniesienie ręki i powiedzieć, „Wspomnij na mnie. Jestem tutaj w potrzebie

Panie”.

20 Nasz Ojciec niebieski przybliżamy się do Ciebie w tym wystarczającym na wszystko Imieniu Pana Jezusa, wiedząc, że On powiedział, „Jeżeli poprosicie Ojca o cokolwiek w Imieniu Moim stanie się”. I jesteśmy tak szczęśliwi i zdajemy sobie z tego sprawę Panie, że mamy to zapewnienie, że kiedy prosimy o cokolwiek w Jego Imieniu, że On jest Bogiem, który słyszy.

Modlimy się Ojciec dzisiejszego wieczora z obu moimi rękoma podniesionymi w górę, prosząc Ciebie Ojciec Niebieski abyś odpowiedział na każdą z tych potrzeb. I niewątpliwie znajdują się tutaj ludzie, których bliscy nie są zbawieni i są chorzy a także przeżywają domowe problemy i finansowe problemy. A, o Boże, ten stary świat jest naprawdę zupełnie schorowany.

A my oczekujemy na Twoje przyjście Panie, kiedy nastanie te tysiąc lat Milenium, kiedy to sprawiedliwi będą rządzić i królować razem z Chrystusem. My oczekujemy tej godziny, Panie, my pragniemy żyć takim życiem, a to jest czas, w którym patrzymy na ostatnie pokolenie żyjące na tej ziemi i oczekujemy Twego przyjścia.

21 A proszę, Ojciec, abyś Ty zbawił każdą duszę, która nadaje się w tym kraju do zbawienia podczas przebiegu tych zgromadzeń. Spraw to Ojciec. A potem, kiedy zakończą się te zgromadzenia i będzie nam ich brakować, niechby tutaj w tych wszystkich kościołach nastąpiło przebudzenie. A Panie, pośpiesz, przyjdź. I my przypatrujemy się tym trzęsieniom ziemi, które chwieją tą ziemią na różnych miejscach a serca ludzkie załamują się, narody ogarnia trwoga i rozpacz. Jesteśmy po prostu w czasie końca.

Przychodzi nam na myśl to wielkie trzęsienie ziemi owego dnia, nigdy takiego przedtem nie było. Dopiero przed tysiąc dziewięćset laty było inne takie trzęsienie ziemi na Wielki Piątek, kiedy Jezus został odrzucony przez ten świat a cała ziemia zatrzęsała się. A Boże, On jest znowu odrzucony. Ziemia owego dnia zatrzęsała się a wzgórza i góry zapadły się, miasta runęły, woda bryzgała w powietrzu a cały świat odczuł to. O Panie, jak to będzie wyglądać, kiedy Ty powrócisz? Nic dziwnego, że oni krzyczeli do skał i gór. Ojciec pomóż nam abyśmy byli gotowi na ten czas powrotu do domu. Zaspokój każde pragnienie, bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen. Możecie usiąść.

22 Otóż, w szczególności pragnę abyście uważnie słuchali. Jeżeli czas... A pozostanie w skupieniu na tyle na ile to jest możliwe szczególnie, podczas kiedy jest usługa Słowem, ponieważ jeżeli nie uchwycicie tych słów, które my każdego wieczora przed wami będziemy przedkładać, wówczas przyjdziecie tutaj na platformę nie wiedząc, w jakim celu tutaj przyszlście. Czy widzicie? Musicie to zrozumieć. Musicie przyjść ze zrozumieniem tych rzeczy, tak sobie życzy Chrystus abyście tą drogą przychodzili. A jeżeli... Wy musicie posiadać wiarę w to, co czynicie. A jeżeli jej nie posiadacie, to po prostu będziecie nieszczęśliwi, „Miałem nadzieję,” ale nie stało się to. To się nie mogło stać. Patrzcie, nie możecie posiadać wiary, jeżeli będziecie w ten sposób postępować. Musicie dokładnie wiedzieć, co czynicie i co się stanie. A potem, potem będziecie mieć pewność, że się to stanie.

23 Otóż, zapamiętajcie sobie i nie zapomnijcie, naszym tematem jest tekst, że Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

A moim tematem na dzisiejszy wieczór jest „Chrystus został zidentyfikowany jako ten sam we wszystkich pokoleniach”. Otóż Biblia mówi, że „On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki,” a my pragniemy dowiedzieć się, w jaki sposób On może być, w jaki sposób możemy Go rozpoznać. Jeżeli On był tutaj takim, jakim był poprzednio, to my pragniemy dowiedzieć się jak On może być rozpoznany pomiędzy nami.

Istnieje wielu ludzi, którzy mają różne pojęcia o Nim. Każdy człowiek jako jednostka próbuje nakreślić swoje pojęcie o Chrystusie, kim On był, jak On wyglądał a psychologowie pragną namalować Jego obraz tak jak „Głowa Chrystusa w trzydziestu trzech latach,” namalowana przez Hofmanna albo Salmana i innych artystów. Ale patrzcie, my wiemy, że On tak nie wyglądał. A więc nigdy nie jesteśmy w stanie zrozumieć jak On wyglądał, jedynie przez namalowanie jakiegoś obrazu.

24 A zatem, gdyby przyszedł ktoś na platformę albo pomiędzy nas i miał blizny na swoich rękach i blizny po gwoździach i blizny na swoim czole i krwawił... Otóż, patrzcie,

to by nie był Chrystus, ponieważ kiedy On przyjdzie ujrzy Go wszelkie oko a każde kolano zegnije się przed Nim, kiedy to ciało powróci znowu na ziemię. Czy rozumiecie?

Ale co... Kim On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki? Czy rozumiecie? My musimy dowiedzieć się, kim On jest.

25 A jeżeli bym zapytał powiedzmy Luteran znajdujących się tutaj na tym miejscu, „Jakie jest wasze pojęcie o Nim?”

Oni by powiedzieli, „No cóż, my Go mamy w naszym kościele”. Dobrze, ja w to nie wątpię. „Ale On odwiedził..”.

A gdybym zwrócił się do Baptistów, oni by mieli trochę inne pojęcie. A gdybym się zwrócił do innego rodzaju, ludzi Pełnej Ewangelii, do Zborów Bożych, do Stanowczych, do Zjednoczonych Zielonoświątkowców i do innych odłamów, każdy z nich miałby trochę odrębne pojęcie. Niemal każdy człowiek miałby na ten temat odrębne zdanie.

Ale musimy dojść do jakiegoś ostatecznego rozstrzygnięcia, inaczej nie będziemy wiedzieć, dokąd zdążamy. A ja uważam, że to, co może rozstrzygnąć tą sprawę, to będzie Słowo Boże. A pomimo naszych wszystkich wyznań wiary i naszych uwag, Słowo Boże powinno być tym rozstrzygającym czynnikiem.

26 A więc niektórzy z nich twierdzą, że On był... Dla niektórych ludzi On mógł być tylko jakimś wielkim organizatorem. On zorganizował ciało dwunastu apostołów. On był wielkim organizatorem. A na ile wiemy On nigdy nie zorganizował niczego. On nigdy czegoś takiego nie uczynił. On był po prostu... On był zmanifestowaniem się Boga. On był Bogiem w Chrystusie, który pojednał świat Sam ze Sobą. On był wyrażeniem się tego, czym był Ojciec.

On powiedział, „Czynię zawsze to, co podoba się memu Ojcu. A Ja i Ojciec Jedno jesteśmy. Kiedy oglądacie Mnie, to oglądacie Ojca”. Innymi słowy, On wyraził Boga, ten Duch znajdował się w Nim, w takim stopniu, że On i Ojciec nie poczuli tego za zachłanne upieranie się przy tym, że byli jedną i tą samą Osobą.

27 Otóż dowiedzielibyśmy się, że niektórzy uważają Go za jakiegoś filozofa. On istotnie był filozofem, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. On był... Ale On był czymś więcej niż filozofem. Niektórzy uważają, że On był prorokiem. On był prorokiem, to prawda. Biblia mówi, że był. Ale On był czymś więcej niż prorokiem. Niektórzy mówią z kolei, że On był nauczycielem, „Nigdy żaden człowiek tak nie nauczał”. On był nauczycielem, ale On ciągle był czymś więcej niż nauczycielem. Czy rozumiecie? Niektórzy mówią, że On był dobrym człowiekiem. Istotnie był dobrym człowiekiem. On był dobrym człowiekiem, ale On był czymś więcej niż dobrym człowiekiem.

A kiedy to wszystko podsumujemy, On był Bogiem. On nie był niczym mniej ani niczym więcej. On nie mógł być rzecz jasna niczym więcej, ale On był Bogiem objawionym w ciele, uwierzono w Niego na świecie, przyjęto Go do chwały i usiadł na prawicy Ojca.

28 Otóż, oglądamy, że gdybyśmy odnieśli prawdziwe wrażenie, kim On był... Jan w pierwszym rozdziale Ewangelii Jana powiedział, „Na początku było Słowo a to Słowo było u Boga a Bogiem było to Słowo. A to Słowo stało się ciałem i przebywało między nami”. Otóż na początku, kiedy rozpoczął się czas, kiedy wieczność przelała się w czas. Otóż, po jakimś czasie, czas znowu przelewa się w wieczność.

Ponieważ czas jest częścią wieczności. Ale czas jest wyznaczoną przestrzenią. I w taki sposób... Jedyne, co my możemy wiedzieć to są cale i jardy i mile i figury i tak dalej. Ale to z Bogiem nie ma nic wspólnego. On nie ma żadnego czasu. On jest zawsze. On jest wieczny. A On jest jedynym źródłem Wiecznego Życia, które istnieje, jest to Bóg, nasz Ojciec. On Sam jest wieczny.

29 Otóż, zatem, jeżeli posiadamy Życie Wieczne, posiadamy część Boga w nas. A Bóg w nas... A jeżeli On nie jest, zatem... To jest jedyny sposób, w jaki możesz osiągnąć Życie Wieczne. To nie jest coś, co zostało wyprodukowane i podane ci przez jakieś wyznanie wiary albo, co się wzięło albo, do czego ty wrosłeś, aby stać się lepszym mężczyzną albo kobietą. To jest Sam Bóg w twym wnętrzu. Tak samo jak jesteś częścią twojego ojca tutaj na ziemi, tak jesteś częścią Twojego Niebiańskiego Ojca. A to, czym jesteś, to jesteś atrybutem Jego myśli, które miał przed założeniem świata. Zostałeś wyrażony. A to przez proces rozmnażania zostało włożone do twojego wnętrza, aby uczynić ciebie tym, czym jesteś.

A potem, kiedy nasza sprawa dobiegnie końca, to to tutaj...

30 Tak wielu ludzi pędząc drogą swojego życia spogląda do wstecznego lusterka a szczególnie... Nie chcę tutaj ranić czyichś uczuć, ale odnoszę to w szczególności do naszych kobiet, one zawsze, kiedy przekroczą powiedzmy trzydziestkę, pragną patrzeć do tyłu, kiedy były młodymi dziewczętami. A kiedy mają pięćdziesiąt lat, to ciągle chciałyby pozostać takie same. Nie tylko one, mężczyźni także.

Ale każdy, kto spogląda do wstecznego lusterka prędzej czy później ulegnie rozbiciu. Nie możesz jechać samochodem, drogą, patrząc do wstecznego lusterka. Ale ja wierzę... Podobnie jak powiedział Paweł, „Zapominając o tym, co za mną zdążam do kresu mojego powołania w Chrystusie”. Widzicie, nie patrzcie na to, czym byliście, ale na to, czym macie być.

31 Pewnego razu powtórzyłem ślubowanie pewnej starej pary. Oni składali swoje ślubowanie. A jedno miało osiemdziesiąt trzy a drugie osiemdziesiąt cztery lata. A oni złożyli pełne ślubowanie. Czułem się trochę nieswojo, bo to jest stosowne do młodej pary, która próbuje... A ten stary mężczyzna on był żonaty już sześćdziesiąt lat ze swoją żoną. A oni tutaj przyszli ponowić swoje ślubowanie. A oni byli tak zakochani w sobie jak na początku.

I on nosił długą brodę a ja zapytałem go; albo zapytałem ją i powiedziałem, „Co ty o tym sądzisz?” Najpierw zapytałem jego i powiedziałem, „Co ty o tym sądzisz... Dlaczego nosisz długą brodę?”

I on mi powiedział, „Uważam, że stary człowiek powinien mieć długą brodę”.

A zapytałem potem ją, „A co ty o tym sądzisz?”

A ona powiedziała, „Dobrze,” powiedziała, „to, co lubi Jan, to jest w porządku”

I ja zapytałem, „Dobrze, ale przecież zaistniała wielka różnica pomiędzy tym czasem, kiedy poślubiłeś ją”.

A on powiedział, „Wiesz co, Pan był taki łaskaw,”. I powiedział, „Ona jest nadal taka śliczna jak była wtedy”. Powiedział, „Wiesz co, im bardziej ona się starzeje, tym bardziej mój wzrok słabnie”.

I ja pomyślałem to jest naprawdę miłe. I ja mam nadzieję, że moja żona myśli tak samo. I ja uważam, że powinniśmy mieć wszyscy to samo odczucie. Ale oni, oni znaleźli życie. Oni znaleźli sposób jak żyć. Rozumiecie?

32 Oni... To nie jest tak... Powiedzmy, że wszyscy pragnęlibyśmy powrócić do tyłu, w szczególności my starzy ludzie, powrócić do szesnastego albo osiemnastego albo dwudziestego roku życia, coś w tym rodzaju. Ale zapamiętajcie sobie, myśmy rośli i żyli aż do naszego współczesnego wieku. A jakże, przecież spożywamy te same jedzenie a jednak umieramy, podczas kiedy ten pokarm tworzy te same komórki krwi. Nawet nauka nie jest w stanie tego udowodnić. Jest to Boże postanowienie. Kiedy nastaje ten wiek, Bóg mówi, „To jest to, czego ja sobie życzyłem”. I śmierć przychodzi.

Ale patrzcie, przy zmartwychwstaniu nie będzie już żadnej pamiętki o naszej starości. My powrócimy do tego na całą wieczność, na cały czas. A więc dlaczego miałbyś spoglądać do tyłu i żyć w tej nędznej powłoce, którą tutaj posiadasz, przecież przed tobą leży nowe stworzenie w Chrystusie, nowe ciało, to nieśmiertelne, które nigdy nie przemienie, które nigdy się nie starzeje, które nigdy nie przeżywa choroby ani załamania serca, (...)... Patrzcie nadal przed siebie w taki oto sposób, wyczekujcie Jego przyjścia.

33 Otóż, na początku było Słowo a Słowo było u Boga a Bogiem było Słowo. A Słowo stało się ciałem i przebywało między nami. To był Jezus Chrystus. On był Słowem Bożym. Otóż, Bóg pewnego dnia będzie sądził świat. Wiemy o tym. A teraz wielu ludzi sobie myśli, oni mają swoje własne pojęcia o tym, w jaki sposób albo, przez co On będzie sądził świat.

A teraz zwracam się do moich dobrych, katolickich przyjaciół o ile się tutaj tacy znajdują, oni wierzą, że Bóg będzie sądził świat przez Kościół Katolicki. O ile tak to, przez który kościół katolicki? Czy rozumiecie? Istnieje przecież kilka odłamów katolicyzmu. Istnieje Rzymski Katolicyzm i Grecki Prawosławny i tak dalej.

Widzicie ?Ale jeżeli On będzie sądzić przez Rzymski, to Grecki się myli. A jeżeli On sądzi w oparciu o Grecki to Rzymski jest w błędzie. Czy rozumiecie? A zatem jeżeli On sądzi przez Luteranów to Baptyści są w błędzie. A jeżeli sądzi przez Baptystów to

Luteranie są w błędzie. A jeżeli On sędzi przez Zielonoświątkowców to obaj są w błędzie. I patrzcie, tak to jest.

On, zatem nie będzie sędzić świata przez żaden kościół. On nie zamierza sędzić świata przez żaden kodeks ani wyznanie wiary. On będzie sędzić świat przez Jezusa Chrystusa a On jest tym Słowem. Jezus jest Słowem. Na początku było Słowo a to Słowo było u Boga a Bogiem było to Słowo. A to Słowo nadal jest Bogiem tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki.

34 Otóż, jak to mogło być? Bóg na początku przydzielił Swoje Słowo tyle i tyle na każdy wiek. I dlatego On znał koniec od początku. W każdym wieku było proroctwo, które przydzielało coś na ten wiek. Zazwyczaj kościoły i tak dalej i grupy ludzi mają wszystko poprzekręcane, dopóki On nie ześle proroka na scenę. A my wiemy, że Biblia mówi o tym, że Bóg w dawnych czasach różnymi sposobami przemawiał do ojców przez proroków; a w tych dniach ostatecznych przez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa.

(...)... Niezmienny Bóg nigdy nie zmienił sposobu Swego postępowania. Bóg ma jeden sposób Swego postępowania a On go w ogóle nie zmienia. Kiedy człowiek zgrzeszył i upadł w ogrodzie Eden, Bóg utworował drogę dla tego człowieka, aby był zbawiony, On tej drogi odtąd nie zmienił. On przyjął tego człowieka na podstawie przelanej krwi niewinnej istoty a On tego nigdy nie zmienił. Obojętnie czy próbujemy budować wieżę tak jak Nimrod... Próbujemy wznosić miasta jak Nabuchodonozor. Próbowaliśmy zbudować organizację i dostać ludzi do jednej grupy. Pragnęliśmy ich do tego wykształcić. Próbowaliśmy wszystko możliwe na tym świecie a zawiodło to pod każdym względem.

35 Bowiem Bóg spotyka się z człowiekiem na jednej tylko podstawie; to jest pod przelaną Krwią. A jest tylko jedno miejsce, na którym możecie Go spotkać. Oprócz tego uderzacie w próżnię. On spotkał Izraela; On spotkał się z Hiobem; On spotkał się z prorokami i wszędzie pod przelaną Krwią. I tak samo On spotyka się z nami dzisiejszego wieczora, nie jako z Zielonoświątkowcami, nie jako z Metodystami, nie jako z Luteranami, nie jako z Katolikami. Ale On spotyka się z nami pod przelaną Krwią Swojego Syna Jezusa Chrystusa i tylko tak wyłącznie. I to jest jedyne miejsce, na którym On spotyka się z nami. Niezmienny Bóg, nie zmieniający Swoich sposobów postępowania pod żadnym względem. Czy rozumiecie?

Jego cechy są dowodem tego, że On się nie zmienia. On nigdy nie zajmuje się grupami. Jakaś wielka... Oni mówią, „Nasza wielka organizacja..”. Bóg to ignoruje. On postępuje wyłącznie z jednostką, z jedną osobą (Czy rozumiecie?), ponieważ ty jesteś indywiduum sam dla siebie. Nie ma dwóch takich samych nosów, takich samych dwóch odcisków palca. Wy jesteście jednostkami a Bóg zajmuje się wami jako jednostkami.

36 A tak jest w każdym wieku, kiedy Bóg przydziela Swoje Słowo dla każdego wieku, zatem kiedy Słowo jest gotowe do tego, aby zostać potwierdzone... Otóż, badajcie Pisma. Nie posługujcie się tylko moim słowem. A kiedy to Słowo jest przygotowane do zmanifestowania się, wówczas Bóg posyła proroka i objawia to Słowo Swemu prorokowi. Biblia mówi, że Słowo Pańskie przychodzi do proroków. A On nie czyni niczego, dopóki by tego nie objawił Swoim prorokom. Prorok jest tym, do którego przychodzi Słowo Pańskie. Podobnie jak było w dniach Noego, w dniach Eliasza, jak w dniach Mojżesza i tak dalej, Jeremiasza i Izajasza i nie wiem, kogo bym jeszcze mógł wymienić, ale On do nich przychodził i manifestował czy też wypełniał To Słowo.

37 Otóż, obserwujcie a przekonacie się czy mam rację albo też nie w naszych myślach... Otóż, patrzcie, każdy jeden z nas posiada pewne sprawy... Każdy jeden z nas wykłada Biblię trochę inaczej. Metodyści mówią, że Ona powinna być czytana w taki sposób. A Katolicy mówią, że w taki sposób, a Luteranie w taki sposób a Zielonoświątkowcy w taki sposób.

Ale Biblia mówi, że Słowo Boże nie podlega prywatnemu wykładowi. Bóg sam wykłada Swoje Słowo. Bóg nie potrzebuje żadnego wykładowcy. On nas nie potrzebuje abyśmy Je wykładali. Kiedy On posyła obietnicę i potwierdza ją i dokonuje tego, to jest wykładem samym przez się. Bóg na początku powiedział, „Niech się stanie światło,” i stało się światło. To nie wymaga żadnego wykładu. Kiedy Bóg powiedział, że będzie światło i światło zabłysnęło, to było wykładem Jego własnego Słowa. On powiedział, „Panna pocznie” i poczęła. On powiedział, że wyleje Swego Ducha w dniach ostatecznych na wszelkie ciało i stało się. To nie wymaga już żadnego wykładu; kiedy Bóg uczyni tobie

to Słowo tak jasne, ta rzecz staje się podaniem wykładu.

38 Otóż, kiedy przyszedł Mojżesz, on nie mógł posłużyć się poselstwem Noego. Tak samo Mojżesz nie mógł wziąć, albo Noe nie mógł wziąć poselstwo Mojżesza. Tak samo Jozue nie mógł posłużyć się poselstwem nikogo z nich. Czy widzicie? Każdy pojedynczy... Izajasz tak samo nie mógł posłużyć się cudzym poselstwem. Każde poselstwo jest na dany wiek. A w tym wieku, w którym żyjemy, kiedy to Słowo zostało wyłożone, kiedy Bóg wypowiedział to Słowo i uczynił to Słowo na ten wiek, On sam podał Jego interpretację. To jest sam Bóg w Chrystusie, który się manifestuje (...), ponieważ Chrystus jest tym Słowem. A zatem to Słowo zostało zmanifestowane i Ono jest Chrystusem a to, zatem jest Chrystusem w każdym wieku.

39 Był to Bóg, który był w Józefie. Charakter Józefa jest doskonałym przedobrazem Chrystusa. On urodził się w czasie tego wielkiego rozmachu kościoła obok jego ojca. Jego bracia go nienawidzili, ponieważ on był duchowy. On oglądał widzenia, wykladał sny a jego bracia znienawidzili go bez przyczyny. Czy nie dokładnie dlatego został znienawidzony Jezus?..

I zauważcie, on był miłowany przez swego ojca. Tak samo Jezus. Był sprzedany za niemal trzydzieści srebrników, podobnie jak Jezus, wrzucony był do jamy i pozornie umarły, podobnie jak Jezus. Wyjęty stamtąd i wrzucony do więzienia, podobnie jak Jezus na krzyżu. A potem został posłany do domu Faraona i stał się prawicą Faraona (...)... Podobnie jak Jezus, który wstąpił na prawicę Boga. A kiedy Józef opuszczał pałac, to brzmiała trąba a każde kolano zginało się. Józef przychodził. A tak samo, kiedy Jezus opuszcza tron, aby powrócić trąba zabrzmiała a każde kolano ugnie się.

40 (...) On był w Dawidzie, kiedy Dawid został odrzucony przez swój własny lud jako król i wchodził na wzgórze, obejrzał się do tyłu z Góry Oliwnej, kiedy został odłączony od swego ludu: on wspinał się na wzgórze i obejrzał się do tyłu na to miasto i zapłakał. Osiemset lat później od tej chwili Syn Dawida siedział na tym samym wzgórzu i płakał, ponieważ był odrzucony w swoim własnym mieście. I powiedział, „Jeruzalem, Jeruzalem, jak często chciałem zgromadzić cię jako kwoka kurczęta, ale nie chcieliście”. Patrzcie to jest Chrystus w każdej generacji. To był Chrystus w Dawidzie.

Biblia mówi, że Mojżesz porzucił skarby Egiptu, rozkosze i bogactwa Egiptu i uznał hańbę Chrystusową za większe bogactwo. A on szedł za Chrystusem na pustyni, który był Słupem Ognia... No cóż, On był tym Logos, które wyszło od Boga, które było Chrystusem, tym Pomazanym.

41 Otóż, oglądamy, że w każdym z tych pojedynczych wieków ludzie zazwyczaj nie chcą temu uwierzyć, ponieważ oni są już ugruntowani na swoich drogach. Wy wznosicie narożnik. Kiedy wznosi się budynek i dojdzie się do narożnika, to wszyscy pragną biec dalej prosto; oni nie chcą zawrócić na tym narożniku. Ale ten budynek musi pójść w tamtym kierunku, o ile Słowo mówi, że tak musi być. Czy rozumiecie? I dlatego natrafiamy na te skrzyżowania czasu. Bywa ciężko. Ludzie muszą to mocno wypocić.

Otóż, zapamiętajcie, Bóg nigdy nie zmienia Swoich sposobów postępowania w tych rzeczach, zawsze tak samo przez Pismo.

Otóż, w dniach Noego, był to Chrystus w Noem. Był to, Chrystus, który był w Mojżeszu. Patrzcie, on urodził się jako prorok. Został położony w sitowiu. Podobnie jak Chrystus, który musiał zostać usunięty z kraju, z powodu rzezi tych dzieci. A kiedy powrócił z pustyni, był zakonodawcą i kapłanem, i prorokiem, i tak dalej. I wszystko rzutowało na Chrystusa dokładnie tak poprzez życie proroków, kiedy oni prorokowali.

42 Otóż, widzimy, On... A zatem Bóg utożsamiał Samego Siebie we wszystkich wiekach, a w jaki sposób? W jaki sposób On identyfikuje Samego Siebie teraz? Co Go cechuje? Te same cechy charakterystyczne jak od początku: On potwierdza Swoje Słowo, On urzeczywistnia Swoje Słowo. To jest utożsamienie: obietnica Słowa na ten wiek.

Otóż, gdyby Mojżesz przyszedł, on nie mógł powiedzieć, „No, co, będziemy budować arkę abyśmy stąd odpłynęli”. To było poselstwem Noego. I w tym jest ten kłopot. A kiedy Jezus pojawił się na scenie, On zastał tych Hebrajczyków żyjących w blasku innego wieku. Tak jest w dzisiejszym dniu; tak było w tych pozostałych wiekach. Oni żyją w blasku innego światła. I dlatego wy Metodyści, kiedy pojawiliście się na scenie... Luter był, on żył w blasku wieku Lutera. Oni nie chcieli przyjąć Jana Wesley`a. A

kiedy przyszli Zielonoświątkowcy, Metodyści nie mogli zaakceptować Zielonoświątkowców, ponieważ oni żyli w blasku Metodystów. A teraz zastanawiam się, w jakim blasku żyją dzisiaj Zielonoświątkowcy. (...) To, co musicie uczynić polega na tym, aby zbadać Pisma i przekonać się, w jakiej żyjemy godzinie, i co powinno pojawić się w tym czasie, i przekonać się czy Bóg żyje w tym i manifestuje to. A to jest właśnie ta rzecz, w której my mamy właściwy wykład na ten wiek.

43 Otóż, Jezus, kiedy On przyszedł oni mawiali, „My mamy Mojżesza”.

On powiedział, „Gdybyście znali Mojżesza, to byście znali i Mnie, ponieważ on o Mnie pisał”. On powiedział, „Badajcie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich macie Żywot Wieczny. A właśnie One wydają o Mnie świadectwo”. Innymi słowy, zbadajcie Pisma. Czy rozumiecie? O, oni posiadali swoje własne tradycje, mocno ugruntowane. On powiedział, „Tak, w oparciu o wasze tradycje pozbawiliście Słowo Boże mocy w stosunku do ludzi”.

Wy ustanowiliście w nich tradycję do tego stopnia, że to Słowo nie ma już żadnego wpływu na nich, ponieważ w obecnym czasie wy powtarzacie to samo. „Ja jestem takim; ja należę do tego”.

Pewnego dnia zapytałem pewnej dziewczyny, „Czy jesteś Chrześcijanką?”

Ona powiedziała, „Zapalam świecę każdego wieczora”. No cóż, jakby to miało z tym coś wspólnego.

Poszedłem pewnego dnia do szpitala, aby pomodlić się za pewną panią. A ona powiedziała, „Zaczekaj, zaciągnij kurtynę; zaciągnij kurtynę”.

Powiedziałem, „Co się stało?”

Ona mówi, „My jesteśmy Metodystami”.

Powiedziałem, „Czy nie jesteś Chrześcijanką?”

Ona mówi, „Ja jestem Metodystką”.

Ja powiedziałem, „No cóż..”. Ta sprawa była już rozstrzygnięta. Zatem nie jesteś Chrześcijanką, jesteś tylko Metodystką. Tak istotnie jest.

44 Patrzcie, jeżeli to nie wejdzie do środka... Patrzcie, oni żyją w blasku innego światła. A blask jest taką rzeczą... A czym jest blask? Blask jest fałszywym światłem. On jest odbiciem światła, podobnie jak... Ja... Mój dom leży w Tucson, w Arizonie i ja żyję na pustyni. My tam mamy miraż albo fatamorgany. Wiecie, co to jest. To jest odbicie światła słońca na rozpalonej pustyni, ona odzwierciedla fałszywe światło i to wygląda jak woda. Ale kiedy tam dotrzesz, to nie znajdziesz tam żadnej wody. Oto, czym jest ten blask. Jest to coś obiecującego; a jednak nie można do tego nigdy dotrzeć.

Otóż, największa kradzież, która była dokonana na świecie, kiedy skradziono siedem milionów dolarów, została dokonana w Anglii. Stało się to na podstawie fałszywego światła. Oni tam umieścili światło, które spowodowało zatrzymanie pociągu i nawet Scotland Yard nie był w stanie tego wyśledzić. Otóż, ta największa kradzież dokonana w historii świata, stała się w oparciu o fałszywe światło.

A największa kradzież, którą przeżył kościół Jezusa Chrystusa jest fałszywym światłem, jest odbłyskiem jakiegoś poprzedniego wieku, kiedy to Bóg pragnie wnieść do ludzi światło tej godziny.

45 Kiedy przyszedł Jezus, On był tym Słowem. Tak samo Mojżesz był tym Słowem. Mojżesz i pozostali prorocy byli Słowem. Ale oni byli Słowem tylko w pewnej części; podczas kiedy On był Słowem w pełni. On był Pełnią tego Słowa. On był samym Słowem. A oni chcieli żyć w oparciu o migocący blask wieku Mojżesza. Ale On im powiedział, „Gdybyście znali Mojżesza, to znalazłbyście i Mnie, ponieważ Mojżesz o Mnie mówił”.

Oni powiedzieli, „No cóż, nie masz jeszcze pięćdziesięciu lat a mówisz, że widziałeś Abrahama? Z tego wiemy, że jesteś wariatem”. On odpowiedział, „Zanim Abraham był JAM JEST”.

Ten JAM JEST był w krzaku ognistym. To był Słup Ognia. Czy rozumiecie, On jest JAM JEST. „On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki,” Biblia mówi o tym. Jezus Chrystus, Jego cechy są niezmiennie. Jego Słowo tak samo.

To jest porcja Słowa dla każdego wieku a jak On ją oznajmia? On ją oznajmia przez Swoje sługi proroków. On to czyni w ten sposób... A w jaki sposób to prorocy

zrozumieli? Kiedy on prorokuje coś i stanie się to. Otóż, prorocy...

46 Otóż w tych dniach my mamy dary proroków a raczej dary proroctwa. Kładziemy ręce, modlimy się i przychodzą dary... Istnieje dziewięć duchowych darów w kościele. To znaczy... Zanim proroctwo może zostać przyjęte przez zbór musi zostać osądzone przez pięciu duchowych sędziów albo trzech duchowych sędziów.

Ale nie jest tak z prorokami. Prorok urodzi się jako prorok. Darów i powołania Bóg nie żałuje. Jest to coś, co znajduje się w twoim wnętrzu. Jest to coś, z czym przyszedłeś na świat. Bóg powołał cię do tego.

Mojżesz urodził się jako prorok. Jeremiasz, Biblia mówi, no cóż... on powiedział... Bóg powiedział do Jeremiasza, On powiedział „Zanim zostałeś ukształtowany w łonie matki, poświęciłem cię i ustanowiłem cię za proroka dla narodów”.

47 Jan Chrzciciel, siedemset dwanaście lat zanim się urodził, Izajasz oglądał go, „Głos wołającego na pustyni”. Jego ojciec był kapłanem. (...) Człowiek kroczy zazwyczaj śladami swojego ojca, ale w tym wypadku jego zadanie było zbyt poważne. On miał oznajmić Mesjasza. A więc on udał się na pustynię, nie miał żadnego wykształcenia. Jemu nie było potrzebne wykształcenie. On potrzebował przyjąć bezpośrednio objawienie, Kim będzie ten Mesjasz. A on Go poznał; on powiedział, „Składam świadectwo, że ujrzałem Ducha Bożego w postaci gołębicę zstępującego na Niego i głos z nieba mówiący 'To jest Mój Syn umiłowany.' To jest On”.

Gdyby on przyszedł z jakiegoś seminarium lub coś w tym rodzaju, oni by powiedzieli, „No cóż wicie, brat Jones tamten, on jest podobny do Mesjasza”. Patrzcie, musicie być przekonani. Jego zadanie było jednak zbyt wielkie. On musiał odejść na pustynię, aby tam przebywać z Bogiem sam na sam. Kiedy on powrócił nie miał żadnego wykształcenia. I przemawiał jak człowiek...

48 On mawiał, „O wy pokolenie węzowe,” albo węże w trawie. O, gdyby to był człowiek z wykształceniem, on by mógł się posłużyć trochę innymi słowami. Wicie, on by powiedział, „O to są takie drobne nieprzyjemności,” lub coś w tym rodzaju... Ale on...?... coś w tym rodzaju. Ale w takim wypadku on by... On by mógł przynieść jakieś bardzo etyczne wyrażenia lub coś, co pochodzi z jego wykształcenia... Ale Jan mówił o tym, że oni byli krętaczami, podobni do węży. To było coś, co on oglądał tam na pustyni. I on powiedział, „Wy pokolenie węzowe. Kto was ostrzegł przed tym, abyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? Nie myślcie, że możecie mówić 'Należymy do tego, należymy do tamtego, musicie coś posiadać,' nie posiadacie niczego”.

Zastanawiam się czy by nie powiedział to samo dzisiaj. „Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi,” to były te skały, które on tam oglądał. A także, „Siekiera przyłożona jest do korzenia drzew,” był to obraz zaczerpnięty z pustyni. „Każde drzewo, które nie przynosi dobrego owocu, czyli bezowocne drzewo bywa wycięte i w ogień wrzucone”. Czy rozumiecie? Jego kazania to były typy. A było to dokładnie zgodne z tym, do czego został przez Boga postanowiony. Czy rozumiecie? On był tym prorokiem. Oni nie mieli proroka przez setki lat. Zauważcie, ale Bóg kształtował i formował go.

49 Oglądamy jak Jeremiasz pojawia się na scenie. Oglądamy jak inni prorocy przychodzą na scenę. Z trudnością możemy zauważyć skąd oni przychodzą. Oni powstają i znikają. Bóg posłużył się nimi, zapieczętuje ich i odeśle ich z powrotem, i to wszystko. Poselstwo przebrzmi; Słowo zostanie potwierdzone i przechodzi do następnej generacji. A potem oni zaczną budować coś na tym, co zostało przez tych proroków wykonane. Oni...

A kiedy On przyszedł na scenę, Jezus powiedział, „Wy pobielacie groby proroków a przecie wy jesteście tymi, którzy ich tam doprowadzili”. Czy rozumiecie? Powstał człowiek, przyniósł poselstwo, głosił poselstwo, podał je, to poselstwo tej godziny. A potem, po jakimś czasie on zostaje skazany na śmierć i zostaje położony w grobie a po latach oni budują na wierzchołku tego grobowca organizację. Ale na tym wierzchołku powstaje już coś innego. Co oni czynią? Przecie poselstwo tego męża już przebrzmiało. Stało się historią. Ale my poruszamy się dalej, my patrzymy do przodu.

50 Nauka nie patrzy wstecz na to, co kiedyś mówiła nauka. Czytałem kiedyś jak nauka robiła doświadczenia z toczącą się kulą, było to we Francji około trzysta lat temu i oni doszli do tego, że gdyby osiągnęli przerażającą prędkość trzydziestu pięciu mil na godzinę (czyli około pięćdziesięciu kilometrów na godzinę), to ta kula oderwie się od

ziemi. A ja przybyłem tutaj prędkością około sześćdziesięciu mil na godzinę. Czy rozumiecie? A więc nauka nie powołuje się na osiągnięcia przeszłości; oni dążą do przodu. Teraz już mają urządzenie poruszające się prędkością setek mil na godzinę. Ale oni nie zatrzymali się i przy tym; oni dążą do czegoś jeszcze prędszego. Ale my oglądamy się do tyłu i przypatrujemy się temu, co powiedział Finney, co powiedział Sankey, co powiedział Moody. To byli znakomici mężowie. Tak samo Mojżesz i Józef. Ale to był inny wiek.

Ale popatrzmy na to, co mówi Słowo na temat, kim jest Jezus Chrystus dzisiaj. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. A możemy się o tym przekonać jedynie w ten sposób, kiedy zobaczymy, kim On był wczoraj, aby przekonać się, kim On jest dzisiaj, w taki sposób możemy przekonać się, kim On jest.

51 Otóż, ale nie pozostało nam już zbyt wiele czasu, aby się tymi rzeczami tego wieczora zajmować, ponieważ pozostało mi już tylko kilka minut. Zauważcie, Słowo, które było przeznaczone na dany wiek, kiedy to Słowo zostanie zmanifestowane, ono jest Chrystusem na ten dzień, dokładnie tak jak w każdym z tych pozostałych dni.

Otóż, kiedy oglądamy Jezusa jak pojawił się na scenie i został odrzucony, to jednak On był obiecany Słowem. Otóż, w piątej Mojżeszowej 18:15, Mojżesz powiedział, „Pan Bóg wzbudzi wam proroka takiego jak ja. I stanie się, że każdy, kto nie będzie słuchać tego Proroka będzie wycięty spośród ludzi”. Otóż, oto On był, dokładnie takim Prorokiem na ten wiek a jednak nauczyciele tego nie zobaczyli. W końcu wydali Go na śmierć. (...) A On wypełnił to dokładnie. Narodził się z dziewicy. A oni temu nie wierzyli. Uważali to za wielki fanatyzm. Ale my teraz temu wierzymy, kiedy to zostało potwierdzone.

52 Joanna D`arc, kiedy ona pojawiła się na scenie tam, w dawnej Francji, w tej rewolucyjnej Francji, co uczynili z nią Katolicy? Oni wydali ją na śmierć, jako czarownicę, ponieważ ona oglądała widzenia, wykladała sny. A dwieście lat później oni za to pokutowali, wykopali kości tych kapłanów, którzy ją pozbawili życia i spalili ją na stosie, i wrzucili te kości do rzeki. To była ich pokuta. Czy rozumiecie?

święty Patryk, kiedy był tutaj na ziemi oni o tym nie wiedzieli, kim on był... A Suscat? Także go nie poznali. Oni twierdzili, że należy do grona świętych, ale popatrzcie ile tysięcy jego dzieci zostało pomordowanych w Irlandii. (...) Potem, kiedy wszystko już dawno przeminęło, zostało to potwierdzone i przeminęło, potem oni wznoszą grobowce, kiedy to poselstwo już należy do przeszłości i przeszło w jakąś inną formę.

Ludzie zawsze chwalą Boga za to, co uczynił, oczekują na to, co uczyni a ignorują to, co czyni w danej chwili. A właśnie o to chodzi diabłu, on jest bardzo religijny. Uczeni i nauczyciele oni udowadniają, co On uczynił, udowadniają, co będzie czynić a ignorują to, co On czyni. Czy rozumiecie? A zawsze było tak samo.

53 Moglibyśmy zajmować się tym dalej i dalej. Pragniemy jeszcze przez kilka minut rozpoznać, kim był Jezus, kiedy był tutaj na ziemi. Oglądaliśmy już, kim On był wówczas, kim On był w tych minionych wiekach. I aby to polegało na prawdzie On musi pozostać takim samym w tym wieku.

Otóż, oglądamy, że kiedy On pojawił się na scenie, my nie mamy żadnych... My wiemy, że On był Słowem. On był Słowem a Słowo zawsze koryguje błąd. Czy wierzycie w to? Chciałbym to tylko przedstawić tutaj jako taką malutką myśl(...) Dla tych z was, którzy oddają cześć Marii (Czy rozumiecie?), ona powiedziała, że została zacieniona przez Ducha świętego i urodziła swojego Syna, i że On był z Ducha świętego.

54 A potem, kiedy On miał około dwunastu lat i udał się do Jerozolimy na święto Paschy. A potem oni... Albo na święto Pięćdziesiątnicy a potem, kiedy oni wracali i byli już trzy dni w drodze, nie było Go pomiędzy nimi. I oni zawrócili, aby Go odnaleźć. A On był tam w tej auli, w tym kościele i dyskutował z tymi kapłanami i innymi.

A więc jego matka podeszła, ona z Józefem i powiedziała, „Twój ojciec i ja szukaliśmy Cię ze łzami”. Patrzcie, przed tymi kapłanami ona zaparła się swojego własnego świadectwa, nazywając Józefa Jego ojcem. Czy widzicie? Najpierw powiedziała, że Bóg był Jego Ojcem. A tutaj ona mówi, „Twój ojciec i ja szukaliśmy Cię ze łzami”.

Obserwujcie to Słowo. Tego dwunastoletniego Chłopca... Być może ani jeden dzień nie uczęszczał do szkoły przez całe Swoje życie... Obserwujcie to Słowo. On był Słowem. On powiedział, „Czyż nie wiecie, że w sprawach Ojca Mego być muszę?” Gdyby Józef był

Jego ojcem, to Jezus byłby z nim gdzieś w warsztacie stolarskim. Ale Jego Ojcem był Bóg i dlatego On tam musiał korygować tych kapłanów. (...) A to znaczy „Być w sprawach Swego Ojca”. Czy widzicie jak Słowo koryguje błąd? Ono czyni tak zawsze, za każdym razem. Być może ona tego nigdy przedtem nie zauważyła i odchodząc błędziła w ciemności. Ale tak samo jest z ludźmi dzisiaj.

55 Ale niechby Bóg ożywił nas przez te następnych kilka chwil abyśmy zobaczyli, kim On był. Oglądamy jak po chrzcie wyszedł na pustynię a potem powraca z pustyni. A znalazł się tam jakiś człowiek, który nazywał się Andrzej i który uczęszczał na zgromadzenia Jana. A on nie mógł nakłonić swojego brata Szymona, aby poszedł na takie zebranie. Ale w końcu nastał taki dzień, kiedy oni płukali swoje sieci, oni ocknęli się na miejscu, gdzie spotkali Jezusa.

Szymon wiedział w swoim sercu, że (...). Ja czytałem niedawno taką historię o tej rzeczy, że Szymon... Jego ojciec Jonasz, on był głęboko wierzący, on był Faryzeuszem i on mawiał wielokrotnie, „Synu, ja się już starzeję i siwieję”. I powiedział, „Modliłem się wielokrotnie do Boga, aby pozwolił mi ujrzeć Mesjasza”. I mawiał, „Ufaliśmy Bogu w sprawie łowienia ryb na nasze utrzymanie. A wasza matka już umarła. I wydaje mi się, że już Go chyba nie ujrzę. Staję się już za stary”.

56 I powiedział, „Otóż, synu, pragnę abyś usiadł tutaj obok mnie. Pragnę ci coś powiedzieć. Otóż, zanim pojawi się Mesjasz nastaną różnego rodzaju fałszywe rzeczy. Będą pochodzić od szatana”. Ale powiedział, „Zapamiętaj sobie Mesjasza rozpoznasz jedynie po tym... Zawsze trzymaj się Słowa. Mojżesz powiedział, 'Pan Bóg wzbudzi nam proroka.' A myśmy już nie mieli żadnego przez setki lat. Ale przyjdzie prorok, będzie to potwierdzony prorok, który powstanie pomiędzy ludem. To będzie ten Mesjasz. On będzie tym następnym”.

A potem, kiedy Andrzej zabrał go, aby spotkał się z Jezusem i powiedział mu o Janie, który głosił i mówił, że Mesjasz przychodzi, powiedział mu to, ale cóż on myślał, że to po prostu jeden z tych następnych facetów. Ale pewnego dnia Szymon przyszedł do samej Obecności Pana Jezusa. A Jezus spojrzał na niego i rzekł, popatrzył na niego i powiedział, „Ty jesteś Szymon i jesteś synem Jonasza”. I ta sprawa została rozstrzygnięta. Czy widzicie?

57 Otóż, ilu z was wie, że ta rzecz jest atrybutem Słowa Bożego? Otóż, Hebrajczyków czwarty rozdział, dwunasty wiersz mówi, „Słowo Boże jest ostrzejsze niż miecz obosieczny i rozsądza myśli i zamiary serca”. Oto, czym są ci prorocy. (...) Otóż, w jaki sposób oni przewidują sprawy. Czy rozumiecie? To było dokładnie poprawne, ponieważ to było Słowo na ten wiek. Jeżeli to rozumiecie podnieście wasze ręce...?... Czy rozumiecie? To było Słowo na ten wiek. To było tą rzeczą, która potwierdzała ich, proroków.

Otóż, prorocy wszyscy... Nasze angielskie słowo „prorok” oznacza „kaznodzieję”. Ale w Starym Testamencie to nie był tak całkiem prorok, to był widzący. A widzący, on mógł przewidzieć rzeczy, które miały nastąpić. To było tak, że to było jego legitymacją jako Boskiego wykładowcy pisanego Słowa, ponieważ jego własna usługa była zamanifestowaniem się tego Słowa. Czy widzicie? A więc to z niego uczyniło proroka.

A więc, kiedy Jezus przyszedł, On to dokładnie tak uczynił. On spojrzał w dół i powiedział... A nie tylko, że poznał go po imieniu jako Szymona, ale On wiedział także, kim był jego ojciec, Jonasz. A zatem on poznał to, o czym opowiadał mu jego ojciec, że Mesjasz będzie prorokiem. To nie przyszło na drodze uzdrowienia. Oni mieli uzdrowienie: sadzawka Betezda i wszystko inne. Bóg zawsze miał drogę uzdrowienia dla Swego ludu. Ale tutaj był zidentyfikowany Mesjasz. Jezus natychmiast (przepraszam), Szymon natychmiast rozpoznał to. A Jezus powiedział mu na podstawie jego wyznania, że jego imię będzie Piotr, wiecie o tym.

58 I oglądamy także jak stał tam pewien mąż, był to młody jegomość i nazywał się Filip. A on miał przyjaciela. A oni razem studiowali Pisma. Gdybyście byli kiedyś w Palestynie, możecie zobaczyć gdzie on głosił. A on pobiegł dookoła wzgórza może piętnaście mil i znalazł pod drzewem Natanaela, ponieważ Natanael był właścicielem sadu oliwnego. I kiedy tam przybył znalazł go pod drzewem, w modlitwie i powiedział, „Chodź i zobacz, Kogo znaleźliśmy. Jezusa z Nazaretu, Syna Józefa”. I powiedział, „Chodź i zobacz. Myśmy Go znaleźli”.

A potem wiecie, oczywiście, ten jegomość był naprawdę znakomitym człowiekiem i

on powiedział, „No cóż, czy z Nazaretu może pochodzić coś dobrego?”

On udzielił mu najlepszej odpowiedzi, jaką człowiek może dać innemu człowiekowi, „Chodź i zobacz”. Nie siedź w domu i nie krytykuj. „Chodź, weź pod pazuchę Biblię i będziemy studiować”.

Otóż, niewątpliwie obchodząc to wzgórze oni szli rozmawiając, „No cóż, wiesz, my wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz, On musi być prorokiem”.

„O, tak. Powiedział to Mojżesz. My oczekujemy proroka”.

I rzecz jasna ludzie sobie myśleli, że kiedy przybędzie Mesjasz to Bóg opuści w dół korytarze niebieskie a On wstąpi wprost na teren świątyni i powie, „Kaifaszu, oto przybyłem”. Ale Bóg w ten sposób nie postępuje. On czyni to tak prosto, On przykuwa uwagę tylko Swojego Kościoła. Po to On przychodzi. Po Swój Kościół.

59 A więc oglądamy jak on do niego mówi, „Czy pamiętasz tego starego rybaka, który nam sprzedawał ryby, on nam pewnego razu sprzedał trochę ryb, on się nie umiał nawet podpisać na swoim rachunku?”

„O tak. Szymon”.

„A On powiedział mu, kim był Szymon i kim był jego ojciec. No cóż, wcale bym się nie zdziwił, gdyby ci powiedział, kim jesteś, kiedy tam przyjdziemy”.

„No cóż, zobaczymy, przekonamy się”.

I oto stanęli w obecności Jezusa, obojętnie, co się tam działo, być może przebiegała kolejka modlitwy lub coś innego. A kiedy przyszli... Jezus może właśnie modlił się za chorych a kiedy spojrział na niego, powiedział, „Oto Izraelita, w którym nie ma zdrady”.

O, to go osadziło na miejscu. On powiedział, „Rabbi (to znaczy nauczycielu), gdzie Ty mnie kiedyś widziałeś? Skąd Ty mnie znasz?”

On powiedział, „Zanim cię zawołał Filip, kiedy byłeś pod drzewem, widziałem cię”.

To rozstrzygnęło sprawę. On powiedział, „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela”.

Patrzcie, ten człowiek był naprawdę obeznany . On wiedział, że Mesjasz... On wiedział, że Jego potwierdzeniem będzie to, że będzie prorokiem (...), ponieważ On musiał być tym Słowem. A oni nie mieli proroka przez czterysta lat. A więc tutaj miał do czynienia z Mężem, który doskonale się potwierdził. To był Jezus wczoraj. No cóż, moglibyśmy jeszcze zajmować się wielu innymi charakterami, ale musimy to pominąć z powodu braku czasu.

60 Na ziemi żyły trzy klasy ludzi. Byli to trzej synowie Noego: Cham, Sem i Jafet. To byli Żydzi, Samarytanie i Poganie. Otóż, my Poganie, Anglosasi, myśmy nigdy nie oczekiwali żadnego Mesjasza. My podobnie jak Rzymianie lub kimkolwiek byliśmy chodziliśmy z maczugą na plecach i kłanialiśmy się bałwanom. Ale Samarytanie oczekiwali na Mesjasza. A On przychodzi tylko do tych, którzy na Niego oczekują. Bóg czyni to zawsze w ten sposób. On przychodzi tylko do Swoich własnych.

Otóż, zauważcie, On zamierzał udać się do Jerycha ale z jakiegoś powodu... On musiał obejść Samarię i przyszedł do miasteczka nazwanego Sychar. I podczas, kiedy posłał Swoich uczniów, aby zakupili trochę pożywienia, On tam siedział. I oto kobieta, być może miła, drobna i piękna z wyglądu osoba, przyszła do studni około godziny jedenastej, ponieważ nie mogła przychodzić z rana, z pozostałymi panienkami. Otóż, ona przyszła. A była to kobieta złej sławy. My wiemy, co to znaczy. Jej włosy być może spływały po jej twarzy a kiedy przyszła, postawiła dzban na ziemię. Był to gliniany dzban, z uszami do przymocowania liny kołowrotu, po której opuszczano go w dół. I nagle usłyszała jak ktoś powiedział, „Daj mi pić”.

I ona podniosła oczy i ujrzała mężczyznę w średnim wieku, który tam siedzi, siedzi tam oparty o ścianę, była tam taka panorama przypominająca trochę to miejsce. A On tam siedział obok winorośli. A ta miejska studnia, ona tam stoi aż do dzisiejszego dnia. I On mówi, „Daj Mi się napić”.

61 A On był Żydem. Tam panowała segregacja rasowa a więc ona powiedziała, „To nie... My nie możemy... To nie jest... ty nie możesz... nie powinieneś to czynić. Ty, ty, ty jesteś Żydem a ja jestem kobietą z Samarii. A my nie mamy między sobą nic do czynienia”.

On powiedział, „Ale gdybyś wiedziała, Kto do ciebie mówi, to byś Go prosiła o wodę. A ja bym ci dał wody tak, że byś nie musiała tutaj przychodzić i czerpać „.

Czy widzicie, co On chciał przez to uczynić? On chciał się skontaktować z jej duchem. Czy rozumiecie?

A więc ona mówi, „No cóż, my oddajemy cześć na tej górze a wy mówicie, że w Jerozolimie”. I tak rozmawiali dalej, słówko tu i tam. Aż w końcu On zbadał, w czym tkwi jej problem. Ona miała zbyt wielu mężów.

Powiedział do niej, „Idź i przyjdź tutaj z mężem”.

Ona powiedziała, „Nie mam męża”.

On powiedział, „To jest prawdą, miałaś pięciu a ten, z którym żyjesz obecnie nie jest twoim”. On powiedział...

62 Spójrzcie teraz na różnicę pomiędzy nią a tymi kapłanami. Kiedy ci kapłani ujrzeli co się stało, oni musieli dać odpowiedź przed swoim zgromadzeniem. Te rzeczy się stały. Patrzcie, oni musieli coś powiedzieć. Oni, więc powiedzieli, „On jest Belzebubem albo wróżbitą, albo jeszcze jakimś innym diabłem”. Patrzcie, „On to czyni przez moc Belzebuba”. Oto, co powiedzieli ich kapłani.

A co powiedziała ta drobna kobieta? „Panie, ja postrzegam, że Ty jesteś prorokiem. A my wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz, to właśnie to będzie Jego znakiem. Oto, co On uczyni. On będzie prorokiem”.

Jezus powiedział, „To jestem Ja, który z tobą rozmawiam”. O, ach. Ta sprawa została rozstrzygnięta. Widzicie?

63 To był Jezus Chrystus wczoraj, to musi być Jezus Chrystus dziś a tak samo na wieki. Czy tak? Oto, kim On jest. On będzie zmanifestowanym Słowem a to Słowem, które przychodzi i potwierdza się. A On powiedział, że to powtórzy znowu, kiedy będzie powracać. Prorocy... On nie mógł posunąć się dalej niż Jego prorocy, ponieważ to było Słowo. Otóż, On umarł dla naszego oczyszczenia i zesał z powrotem Ducha świętego na nas (Zauważcie.), aby to dzieło było wykonane.

Otóż, prorok powiedział, że, „Nastanie dzień, który nie będzie ani dniem, ani nocą. Ale czasu wieczora będzie światło”. Otóż słońce wschodzi na wschodzie a zachodzi na zachodzie. Oto, w jaki sposób ono biegnie geograficznie. A cywilizacja podróżuje razem ze słońcem. Tak samo Ewangelia. Zapamiętajcie sobie, Ewangelia miała swój początek w Europie a potem przeszła do Niemiec, a z Niemiec do Anglii, a z Anglii przekroczyła kanał, przeszła do Stanów Zjednoczonych na wschodnie wybrzeże a potem dotarła aż na zachód. A gdyby miała posunąć się dalej, to musi powrócić z powrotem na wschód. Jesteśmy na końcu.

64 Otóż, nastanie dzień... Otóż, kiedy słońce weszło tam na początku, to Syn Boży (w jęz. Ang. S-o-n of God) wszedł nad ziemią. Otóż, On dał obietnicę znowu w czasie wieczornym.

Otóż, my przeżywamy taki mroczny dzień. Mieliśmy wielkie zgromadzenia, mieliśmy uzdrowienia chorych, przeżywaliśmy wspaniałe czasy. Ale zrobiliśmy z tego organizację, szkoły, szpitale, seminaria, to jest w porządku, ale jest to taki mroczny dzień. Ale On obiecał, że na krótko przed nadejściem nocy, będzie światło.

Otóż, Jezus powiedział u świętego Łukasza w siedemnastym rozdziale, On powiedział, „Jak było w dniach Sodomy..”. Otóż, słuchajcie uważnie. Pragnę zakończyć. „Jak było w dniach Sodomy, tak będzie przy przyjściu Syna Człowieczego”. Otóż, my wszyscy to wiemy. Otóż, On czytał z tej samej Biblii, z Pierwszej Mojżeszowej, z której i my czytamy.

65 A zaobserwujcie ten układ, jaki był w Sodomie. Otóż, w Sodomie znajdowały się trzy klasy ludzi. Zawsze mamy do czynienia z trzema klasami ludzi; wierzącymi, pozornie wierzącymi i niewierzącymi. Otóż, mamy tutaj Abrahama. Jego imię zostało zmienione z Abram na Abraham, co oznacza „ojciec narodów”. A on nie mógł mieć dziecka, dopóki jego imię brzmiało Abram. Ono musiało być zmienione na Abraham, bowiem to „Ham” oznacza „ojciec narodów”. I zauważcie. „Ojcem dla narodów..”.

Otóż, zauważcie, ta scena nie była nigdy ustawiona na świecie w taki sposób, jak obecnie. Otóż, oglądamy wszystko dokładnie tak jak w Sodomie. Jeżeli temu nie wierzycie to proszę, żebyście zdjęli zastony z waszych oczu i wyszli, i rozejrzeli się

każdego dnia na ulicy. Spójrzcie do gazet, gdziekolwiek chcecie. Jest to dokładna Sodoma. Czy widzicie? A tam w Sodomie był Lot. Ale tam był... Abraham był tym wybranym, tym, który otrzymał obietnicę. A on nie znajdował się w Sodomie. On się tam nie udał. On był stamtąd wywołany.

66 Były tam trzy grupy ludzi. Jedna grupa to byli autentyczni wierzący a potem letni, a każdy nauczyciel potrafi wam powiedzieć, że Lot reprezentował ten formalny kościół, który znajdował się w Sodomie a byli tam także mężowie sodomscy. Otóż, zauważcie, zanim oni byli... Abraham i Lot oczekiwali obiecanego, cudownego syna. Czy to prawda? Czy kościół dzisiaj nie oczekuje tego samego? Powrót tego Syna, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego; my oczekujemy Jego przyjścia. Spójrzcie na tą pozycję. Wszyscy zgodzą się z tym, że ona (kościół) jest w stanie Sodomy.

Kiedy przejeżdżałem przez Kalifornię pewnego dnia, wpadła mi w ręce gazeta albo czasopismo, w której przeczytałem, że homoseksualizm wzrósł w ciągu ostatniego roku o sześćdziesiąt procent. O, ach. To jest żalosne. Jest to spowodowane tym, że kobiety straciły swoją pozycję. Tak jest. One wychodzą na ulice rozebrane, o to jest po prostu, po prostu wstyd. Ale Biblia mówi, że tak będzie. Ale nawet, jeżeli chodzi o mężczyzn oni także się zmienili. Czy rozumiecie? A będzie z nimi jeszcze gorzej. (...) Gdyby świat miał istnieć jeszcze przez następne pięćdziesiąt lat, to cały świat wpadłby do całkowitego obłędu. Spójrzcie jak wyglądał zdrowy rozsądek czterdzieści, dwadzieścia lat temu a dziś.

67 Spójrzcie zatem na ten układ. Oto Abraham, ten wybrany, powołany. A oto Lot tam w Sodomie, do którego przychodzi trzech Aniołów. Dwóch Aniołów udaje się, aby porozmawiać z Lotem, oni mu głoszą Słowo i próbują nakłonić Lota, aby stamtąd wyszedł. Czy się to zgadza? Ale Ten, który pozostaje w tyle z Abrahamem, On nie nakłania Abrahama do tego, aby z czegokolwiek wychodził, ponieważ on już wyszedł. Czy rozumiecie? On już był na zewnątrz.

Ale spójrzcie, jakiego to On dokonał znaku. Otóż, spójrzcie, On siedział obrócony tyłem do namiotu, a Sara znajdowała się za Nim w tyle, w namiocie. On jej jeszcze nie widział. I zapamiętajcie sobie, nie dłużej niż dwa dni wcześniej, on nazywał się Abram a ona nazywała się Sarai. A teraz ona jest Sara, S-a-r-a. A on jest A-b-r-a-h-a-m. A On powiedział, „Abrahamie, gdzie jest twoja żona Sara?” S-a-r-a.

Odpowiedział, „Ona jest tam w tyle w namiocie „.

A On powiedział, „Nawiedzę cię według czasu życia”.

68 Otóż, on oczekiwał tego dziecka przez dwadzieścia pięć lat. A teraz dobija już niemal do setki. On ma już sto lat a ona dziewięćdziesiąt.

I powiedział, „Ja nawiedzę cię według czasu życia i ty będziesz mieć tego syna”.

A Sara się tak trochę zaśmiała, wiecie, sama do siebie. Ona powiedziała, „Ja, stara kobieta?”

Patrzcie... Znajdujemy się w mieszanej publiczności, ale wiecie, co mam na myśli, mężczyzna i kobieta. Rodzinne stosunki one już przez lata i przez lata, i przez lata należały do przeszłości (...), ponieważ on miał sto a ona dziewięćdziesiąt lat, oni byli w podeszłym wieku.

Ona powiedziała, „Czy ja będę jeszcze zażywać rozkoszy z moim panem, Abrahamem skoro i on jest już stary?” Czy widzicie?

A potem Ten Mąż obrócony tyłem do namiotu powiedział, „Dlaczego to Abraham... Albo dlaczego Sara się zaśmiała w namiocie mówiąc, że te rzeczy są niemożliwe?”

69 Abraham nazwał Go Elohimem; to oznacza Boga. Elohim to jest Istniejący Sam przez Siebie, Samowystarczalny, Samo Istniejący. „Na początku Bóg..”. Weźcie to Słowo „Bóg” i popatrzcie tam od początku, to samo, to Słowo tłumaczy się jako Elohim. (...) To był Elohim zmanifestowany w ciele, który spożywał mięso cielejące, pił krowie mleko i spożywał chleb, i rozmawiał z Abrahamem. A Abraham wiedział, że On mógł rozpoznać to, co przebiegało w myślach Sary tam w tyle. I z tego powodu on wiedział, że to był Elohim.

Jezus powiedział, zwróćcie na to uwagę, „W dniach, kiedy Syn Człowieczy się objawi,” kiedy będzie objawiony w tych dniach ostatecznych, „będzie tak samo jak w dniach Sodomy,” Bóg zmanifestowany w Swoim Kościele, w ludzkiej istocie,

objawiający Samego Siebie (Czy rozumiecie?), w ludzkim ciele podobnie jak wówczas.

70 Otóż, spójrzcie, pragnę was o coś zapytać. Na przestrzeni wszystkich wieków od początku historii kościoła, nigdy nie było posłańca, którego imię byłoby zakończone literami h-a-m, aż do chwili obecnej. G-r-a-h-a-m, tam On ich wywołuje. Oral Roberts i Billy Graham (Czy widzicie?), to H-a-m. Był Moody, Sankey, Finney, Wesley, Billy Sandey i pozostali (Czy rozumiecie?), ten międzynarodowy kościół w taki właśnie sposób, ten głoszący kościół... Tam... nigdy nie było nikogo, którego imię kończyło się literami H-a-m aż dopiero teraz a jest to Billy Graham. A to imię składa się z sześciu liter G-r-a-h-a-m, sześć, a to oznacza, że człowiek urodził się albo został stworzony w szóstym dniu. Sześć to jest liczba człowieka. A więc on jest w tym naturalnym kościele. Abraham, jego imię składało się z siedmiu liter A-b-r-a-h-a-m. Czy widzicie?

Spójrzcie na ten układ w dzisiejszym dniu, spójrzcie, co tu się dzieje. Abraham oglądał wiele znaków i wiele cudów, i innych rzeczy, których dokonywał Bóg. Tak samo kościół. Wy przyjęliście Ducha świętego, mówiliście w językach, dokonywaliście znamion i cudów. Ale była dana obietnica, że tak jak było wówczas tak będzie znowu. Czasu wieczora będzie światło. Jezus Chrystus ten sam, ten sam Syn pojawi się znowu na scenie w kościele i będzie dokonywać tych samych rzeczy, jakie dokonywał wówczas udowadniając, że On Sam jest tym zmanifestowanym Słowem (...), znajdującym tajemnicę serc, objawiającym je i dokonującym tych rzeczy, które powinien dokonać. A to jest dokładnie Słowo Boże.

Mamy już późną porę, skłońmy, zatem nasze głowy na chwilę i spójrzmy ku Niemu i poprośmy Go, aby potwierdził Swoje Słowo.

A ja proszę tego wieczora, teraz abyś dotrzymał tego Słowa, tego, które zostało obiecanie na tą godzinę. A niechby wszyscy moi bracia a także ja sam, wszyscy ci ludzie znajdujący się tutaj i nasze siostry, ta miła grupa ludzi niechby oglądała Twoją Obecność między nami. My prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

71 Niebiański Ojciec zabraknie nam czasu. Moglibyśmy siedzieć godzinę za godziną i mówić o tych rzeczach poczynawszy od Pierwszej Mojżeszowej aż do Objawienia, że to jest ta godzina. O, Panie są to nasze pierwsze odwiedziny tutaj pomiędzy tą znakomitą grupą ludzi, tutaj na wybrzeżu, o którym wiemy, że pewnego dnia pograży się w głębinie oceanu i nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie był... O, jaki czas leży przed nami.

Niechby Panie, w tej wielkiej godzinie, w której wydajemy świadectwo Ten Wielki Duch święty mógł zstąpić w tych słowach, które wypowiedziałem. Niechby się mógł postawić za nimi, przez to, że je potwierdził. On udowadnia przed tą publicznością, że jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki i wypełnia Pismo.

My wiemy, że nie musisz... Ty tego nie musisz uczynić Panie, udowodnić, że jesteś Bogiem. Ale zgodnie z tym jak czytamy w Księdze świętego Mateusza około dwunastego rozdziału, On nie musiał uzdrawiać w tym celu, aby pokazać, że był Bogiem, ale On to czynił po to, aby się coś wypełniło. On musi dotrzymać Swego Słowa a On to czyni chętnie i On to znowu uczyni, ponieważ On jest Bogiem.

72 Otóż, mamy już późną godzinę a pragniemy jeszcze zawezwać... O jest naprawdę późno. Pozostało nam już nie więcej niż dziesięć, do piętnastu minut. Zawezwijmy, więc kilku ludzi do kolejki modlitwy. Karty modlitewne, czy otrzymaliście... O, tak, seria A. A numer jeden ... Kto posiada kartę modlitewną A numer jeden, niech podniesie swoją rękę o ile potrafi chodzić? Jest to ta maleńka karta z numerem. Seria A numer jeden, podnieś swoją rękę. Czy myślisz, że tej osoby nie ma wśród publiczności?...? to chyba była pomyłka. Karta modlitewna A numer jeden? O, czy jest? W porządku. A numer dwa, proszę tutaj podejść, niech pani tutaj podejdzie, niech pani sobie utworze tutaj drogę. Nie wiem czy ona potrafi się tutaj przedostać. Szczerze w to wątpię. O, ale niech spróbuje tędy.

W porządku, A numer dwa, a kto ma numer trzy? Niech podniesie swoją rękę. Jeżeli nie potrafisz chodzić, no cóż z tego powodu wywołujemy jednego po drugim. My cię będziemy musieli tutaj przynieść... Trzy, cztery? Kto ma cztery, pięć? To jest ta pani tam w tym kierunku, proszę tutaj przyjść. Sześć, karta numer sześć. Czy to jest ta pani, która tam powstała w tym białym zakiecie? Czy posiadasz numer sześć? Siedem? Czasami ktoś jest głuchy i nie słyszy. Czasami oni nie potrafią chodzić. Siedem, osiem.

Nie widziałem, żeby powstała ósemka. Może pani podniesie swoją rękę. W porządku, dziewięć. Dziesięć. W porządku. Pragniemy zaczekać jeszcze może przez minutę, ponieważ stało się już bardzo późno. Zaraz, zaraz chwileczkę. Zatrzymajcie te bilety dla siebie; będziemy jednego po drugim wołać. Czy rozumiecie? Ale ustawiajcie się tutaj w kolejce.

73 Otóż, ilu z was nie posiada karty modlitewnej, niech podniesie rękę i niech powie, „Jestem chory, ale nie mam karty modlitewnej”. Możecie podnieść wasze ręce wysoko, tak abym je mógł oglądać. No cóż, wydaje mi się, że są tacy wszędzie dookoła. Otóż, patrzcie. Pragnę porozmawiać z wami jeszcze przez chwilę, podczas kiedy oni się ustawiają.

Pewna kobieta w Biblii nie miała karty modlitewnej...?... ale ona miała wiarę. A ona sobie powiedziała, „Gdybym mogła tylko dotknąć Jego szaty, będę uzdrowiona”. Ilu z was zna tą historię? Jakże, z pewnością. Ale kiedy ona dotknęła Jego szaty, On rozejrzał się i powiedział, „Kto się Mnie dotknął?”

No cóż, Piotr sobie pomyślał, że to brzmi całkiem nierozumnie. I powiedział, „ Jak to, przecież wszyscy się Ciebie dotykają. A Ty mówisz, 'Kto się Mnie dotknął?' W ten sposób stracisz przecież dobrą opinię w ludzkich oczach..”.

Ale On powiedział, „Zauważyłem, że stałem się słaby; moc wyszła ze Mnie”. I On rozejrzał się i spojrzął na tę publiczność i znalazł tą kobietę. I powiedział jej, że miała krwotok a jej wiara uzdrowiła ją. Ilu z was wie, że to jest prawdą?

74 Otóż, ja właśnie przestałem mówić o tym, że On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki? Czyż Biblia nie mówi, że On jest Najwyższym Kapłanem, który może być dotknięty naszymi niemocami. Czy to prawda? A zatem jak On będzie dzisiaj postępować? On będzie postępować tak samo jak wczoraj. Czy tak? Otóż, zapamiętajcie, nadal możecie się Go dotknąć. Patrzcie Pismo nie może skłamać. Czy rozumiecie?

Otóż, ta jedyna rzecz, której tutaj nie ma to jest Jego widzialne ciało, ale wy... On jest winnym krzewem a wy jesteście latoroślami. Patrzcie? To jest... Wy jesteście latoroślami. To wy jesteście tymi, którzy stajecie do akcji; wy i ja razem. Otóż, obojętnie jak bardzo był bym namaszczoney; On musi namaścić także i was Widzicie?, ponieważ potrzeba plusa i minusa, aby mogło zaświecić się światło. A więc i wy musicie w to wierzyć.

Otóż, mówię do tych z was, którzy nie posiadają karty modlitewnej, spoglądajcie tylko w tym kierunku i powiedzcie, „Panie Jezu, ten mąż mnie nie zna. Jest to pewną rzeczą, że on mnie nie zna. Ale ja cierpię przez jakąś chorobę a pozwól, żeby on zwrócił się do mnie, podobnie jak to uczynił Jezus. A ja wiem, że on mnie nie zna a więc będzie musiało pochodzić od Ciebie. A ja wówczas w to uwierzę”. Czy możecie to uczynić? Czy uwierzycie w to? W porządku, w porządku, módlcie się teraz. Ja wezmę to, wydaje mi się, że ten mikrofon jest trochę... Czy to jest teraz w porządku? On jest trochę bardziej czuły niż zazwyczaj.

75 Otóż bracia, to jest Ewangelia, którą głosicie i wy. Czy tak? A więc módlcie się za mnie. Otóż, w obecnej chwili, niech wszyscy pozostaną w całkowitym skupieniu, patrzą w tym kierunku i wierzą z całych swoich serc. Wierzcie każdemu... Po prostu wierzcie z całych waszych sił, wierzcie wszystkiemu i nie wątpcie. Nie wątpcie ani trochę.

Otóż, stoi tutaj przede mną kobieta. Wydaje mi się, że się nie znamy. Ja jej nie znam. (...)... Ty mnie raz widziałaś... A gdzie to było? W Clearwater. Jak dawno temu? O, tak, to było w St. Petersburgu. Patrzcie, ja byłem w Clear, w St. Petersburgu. Było to przed kilkoma laty. No cóż, być może ona siedziała gdzieś pomiędzy zgromadzonymi lub coś w tym rodzaju. (...)... Ale ja nie mogłem jej znać, wszak wiecie, ja niczego o tobie nie wiem.

Otóż teraz, pragnę z tobą porozmawiać, będzie to przypominało rozmowę naszego Pana z tą kobietą przy studni w tamtym czasie. Czy tak? I On rozmawiał z nią przez chwilę, aby dowiedzieć się, w czym tkwił jej problem i On go znalazł, ponieważ (Widzicie?) ona, ona była istotą ludzką, ona miała życie, ducha a On był Bogiem. A On posiadał w sobie... Ducha Bożego, a w tej kobiecie było coś niewłaściwego a Ojciec pokazał Mu, czym to było.

76 A wiecie, że On mawiał, że nie może uczynić niczego, czego by Mu wpierw nie pokazał Ojciec. Wiecie, że to jest u Jana 5:19. Czy się to zgadza, bracia? On powiedział,

„Ja..”. Nie to, co On widzi... On to musiał najpierw zobaczyć. Jezus nie mógł uczynić żadnej rzeczy dopóki nie miał o niej jakiegoś widzenia. Ilu z was wie, że to polega na prawdzie? Ewangelia świętego Jana 5:19: „Nie czynię niczego dopóki Ojciec, dopóki nie ujrzę, że Ojciec to czyni najpierw”. Czy rozumiecie? Otóż, gdyby On...

Otóż, oczywiście ja nie jestem Nim a wy nie jesteście nią, ale jest tutaj wciąż ten sam Bóg (Czy rozumiecie?) i spotkaliśmy się w tym zgromadzeniu w jakimś celu. Otóż ta kobieta znalazła się tutaj i ty możesz zrozumieć, że nie znamy się. Przed kilku laty ona siedziała gdzieś wśród publiczności, podobnie jak wy dzisiaj wieczora, kiedy ja odwiedzałem St. Petersburg, ona powiedziała, że była w tym zgromadzeniu. Ja nie miałem żadnej możliwości... Ona jest mi całkiem obca, nie wiem o niej niczego a Ojciec Niebieski o tym wie. Ale ona znalazła się tutaj w jakimś celu. Ona może stać tutaj w sprawie kogoś innego albo może ma finansowe kłopoty, albo rodzinne kłopoty; a może sama jest chora. Może stoi w sprawie kogoś innego. Ja nie wiem, po co ona tutaj przyszła. Czy rozumiecie? Po prostu ona jest kobietą...

77 Otóż, co gdyby ona była chora a ja bym postąpił podobnie jak nasz szlachetny brat Oral Roberts i włożył na nią ręce i powiedział, „Pan cię uzdrowia i powróć do zdrowia „. Ty byś temu uwierzyła i wszystko byłoby w porządku. To jest po prostu... To znajduje się w Piśmie a gdybyś temu uwierzyła to byś powróciła do zdrowia. Ale patrzcie to jest usługa brata Roberta. To nie jest moja usługa. Rozumiecie?

Otóż, jest jeszcze inny punkt widzenia. Jest to ten, który dotyczy czasu końca... Otóż, kim był Jezus? Tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Otóż, gdyby On tutaj stanął w moim garniturze, który zresztą otrzymałem od Niego... Otóż, gdyby ta kobieta, była chora, czy mógłby ją uzdrowić? Bądźcie teraz ostrożni, naprawdę ostrożni. Nie, On by tego nie mógł uczynić. Ponieważ On to już uczynił. Patrzcie, czy rozumiecie? On był zraniony za nasze przestępstwa; Jego sinościami byliśmy uzdrowieni. On tego już dokonał. A może to uczynić tylko tak, że zostanie to jej podane do wiadomości, że On powstał z martwych i żyje. A teraz... On zidentyfikowałby Samego Siebie. A może to uczynić jedynie tak, jak czynił to wcześniej. Musiałby być prorokiem. Czy tak? Otóż... To bym nie był ja, ponieważ ja z tym nie mam nic do czynienia, ja jestem z tego całkowicie wykluczony. Ale to musiałby być On.

78 A jeżeli my jesteśmy latoroślami a On jest tym Krzewem, On posyła Swojego Ducha do mnie i pozwala mi poznać coś o was, coś, czego wam potrzeba albo, czym byliście, albo, kim jesteście, albo, kim będziecie, albo coś w tym rodzaju. A wy poznacie czy to jest prawdą czy nie albo czy ta rzecz już się wydarzyła a to powinno sprawić, że ujrzycie, że On jest żywy i znajduje się z nami dzisiaj. Czy tak?

Czy to spowoduje, że uwierzycie gdyby On to uczynił? Otóż, podnieście wasze ręce, pragnę to oglądać. Dajcie obietnicę Bogu, „To sprawi, że uwierzę (Czy tak?), że On jest, że On jest..”. Czy widzicie?

Przemawiałem do was, że On jest tym samym wczoraj i na wieki. Otóż, czy tak jest? Czy istotnie jest żywy? A następna rzecz. Czy jest tutaj? Myśmy wykrzykiwali, odczuwaliśmy coś. Podobnie jak człowiek, który jest pozbawiony wzroku i wyjdzie na pole i odczuwa promienie słoneczne, ale w gruncie rzeczy nie wie, czym ono jest, coś go tylko ogrzewa. Ale gdyby mógł przejrzeć, to mógłby się o tym przekonać. On mógłby powiedzieć, „To jest słońce”. A czym jest słońce dla człowieka, który nigdy nie widział? Dla kogoś, kto był dotąd pozbawiony zmysłu wzroku. Otóż, to daje możliwość wejrzeć do tych spraw, za które modliliśmy się i z których radowaliśmy się. Ale o to On manifestuje te sprawy a wy oglądacie, czym one w rzeczywistości są. Czy rozumiecie?

79 Otóż, leży tutaj przede mną Biblia a znajduję się w obecności grupy znakomitych braci, którzy mnie otaczają zewsząd a my oboje jesteśmy sobie obcy. Otóż, niechby Pan Jezus objawił. Otóż, uzdrowić albo dać jej tego, czego pragnie, jeżeli chodzi o pieniądze to by skończyło się nie najlepiej, ponieważ ja nie mam wiele pieniędzy, (...). Choć chciałbym uczynić to najlepsze, na co mnie stać a jeżeli chodzi o uzdrowienie, ja tego także nie potrafię uczynić. (...), to musi pochodzić od Niego.

Ale teraz, jeżeli On mi powie coś o tobie a ty jesteś świadoma tego, że ja niczego o tym nie wiem, ale On mi coś o tobie powie, wówczas to wzmocni twoją wiarę, nieprawdaż, to spowoduje, że uwierzysz w to, że On jest tutaj? Otóż, niechby On tego dokonał.

W Imieniu Jezusa Chrystusa, biorę każdego ducha, znajdującego się tutaj, pod

moją kontrolę w chwili obecnej, aby wydać świadectwo Słowu Bożemu. Ja po prostu... Módlcie się teraz. Bądźcie...?...

Powiecie, „Na co ty czekałeś bracie Branham?” Ilu z was już oglądało to zdjęcie tego światła. Otóż to... Ta rzecz znajduje się tutaj w chwili obecnej. Jest tutaj właśnie teraz. Otóż, ona teraz nie potrafi ukryć niczego, choćby nawet chciała: to jest teraz niemożliwe.

80 Ona jest miłą osobą: nie musi się o nic martwić. Ona jest świadoma tego, że coś się teraz dzieje. Ale... To, czego pragnie ta kobieta, ona została zaatakowana przez artretyzm. Ta kobieta została przez to zaatakowana. To jest prawdą. (...) Podnieś swoją rękę, jeżeli to jest prawdą, jeżeli to jest artretyzm. Otóż, czy wierzysz mi teraz, jeżeli On ci powie gdzie odczuwasz największe dolegliwości spowodowane tym artretyzmem? W twoich kościach. To jest prawda. A dolega ci jeszcze coś innego. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, co to jest? Ty masz także guza. Tak. Jeżeli to jest prawdą, podnieś swoją rękę. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, gdzie on się znajduje? On jest na piersi. O ile tak, to zamachaj swoją ręką w taki oto sposób. Otóż, patrzcie, On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Otóż, wierzysz z całego swojego serca? Idź i nie będzie cię to więcej trapić. Idź i wierz z całego swojego serca. To jest...?...

81 To jest... Patrzcie, ja tej kobiety nie znam. Otóż, wiecie, że przemawiałem do was ponad czterdzieści pięć minut; a jeden taki wypadek osłabił mnie bardziej niż całe to mówienie. Widzicie?

Tutaj stoi kobieta. Mam nadzieję, że się nie znamy. Nie znamy się, ale Bóg zna oboje z nas. Otóż, jeżeli Jezus powie mi coś o tobie, o czym wiesz, że nie jest mi wiadome, czy pomoże ci to w tym, aby przyjąć wiarę w to, o co będziesz prosić? A czy pomoże to i wam, zgromadzeni? Czy rozumiecie? Otóż, zapamiętajcie, On obiecał taką samą scenę, dokładnie jak w Sodomie. Kiedy oglądacie Sodomę, kiedy oglądacie Billy Grahama i wszystko... Obserwujcie także tą grupę Abrahama, tam w górze (...), to królewskie nasienie Abrahama. Będąc umarli w Chrystusie jesteście nasieniem Abrahama. Czy to jest prawda, bracia...?... To jest guz. To jest prawdą. Operacja ci nic nie pomoże, ty pragniesz... To ci dolega przez cały czas. Czy wierzysz, że cię to teraz opuści? W porządku, niech cię Bóg błogosławi. A skoro uwierzyłaś, niech ci się to stanie. Miejcie wiarę. Nie wątpcie teraz. Widzicie? Miejcie wiarę. Proszę?

82 W porządku, następny... O czy przychodzisz? Czy jesteś następnym pacjentem? Otóż, my się także nie znamy. Nie znamy się. Nigdy przedtem nie widziałem cię. (...) A ty mnie także nie widziałaś nigdy w swoim życiu. Ja nie widziałem ciebie w całym moim życiu; otóż jesteśmy ludźmi, którzy spotykają się po raz pierwszy.

Otóż, czym to jest? To jest dar. Widzicie? Dar to nie jest jakiś kij albo miecz, którym możecie wymachiwać. Dar to jest coś, w jaki sposób możesz usunąć samego siebie z drogi. Widzicie? (...) Ja muszę usunąć samego siebie z drogi, a potem Duch święty może mnie uchwycić. Czy rozumiecie? To nie polega na tym, że ty możesz coś uchwycić i przy pomocy tego coś wykonać; dar polega na tym, że usuwasz samego siebie z drogi a potem Bóg może posłużyć się tobą (...) kiedy ty usuniesz samego siebie... Tak jak jakiś mały...

To jest niemożliwe wyjaśnić, ponieważ Boga nie da się wyjaśnić. W Boga wierzymy; my Go nie wyjaśniamy, to jest niemożliwe. Boga poznajemy przez wiarę a nie przez jakąś naukę lub na innej drodze. Wy nie możecie udowodnić Go naukowo; wy możecie tylko w Niego uwierzyć. Nie możecie udowodnić czym jest miłość, nie możecie udowodnić czym jest radość; czym jest cała zbroja Boża: miłość, radość, pokój, długa cierpliwość, cichość, łagodność, cierpliwość; to wszystko są rzeczy nadnaturalne. Czy widzicie? Nie możecie ich udowodnić, ale możecie je posiadać. Czy tak? I o to chodzi, wy sami o tym wiecie.

83 Ta kobieta jest bardzo zmartwiona. Ona ma coś niedobrego w ustach, wewnątrz ust. Tak jest. Jeżeli to prawda, podnieś swoją rękę...?... A rak to jest to, czego się obawiasz. Tak jest.

Ktoś powiedział, „Tyś to zgadł „. Ja tego nie zgadłem. Takich rzeczy nie można zgadnąć. Spójrz, spójrz tutaj jeszcze raz. Jesteś miłą osobą. Coś ci się stało, ale ja po prostu...

Otóż, ty miałaś wypadek samochodowy, nieprawdaż? O ile tak, podnieś swoją rękę.

To jest... Czy widzisz teraz. Ja tego nie mogłem wiedzieć. A teraz, w porządku, możesz odejść z radością i wierzyć Bogu...?... wierz, że to się stanie, o ile będziesz wierzyć.

84 Czy wierzycie? Hej, wy tam, zacznijcie wierzyć z całych waszych serc. Nie wątpcie w żadne słowo, nie wątpcie ale wierzcie, że każde słowo jest prawdą. Patrzcie, to On; to jest wasz Pan. On jest wprost pomiędzy nami. Czy temu wierzycie, tam?

Otóż, jesteście sobie obcy, przynajmniej tak myślę. Ja ciebie nie znam a ty nie znasz mnie. Otóż, to jest w zasadzie dobre. Jest to tak, że... Ja jeszcze nigdy w tych stronach nie byłem, wszak wiecie. Znajdujemy się po prostu w tym mieście a twoja potrzeba lub cokolwiek to jest, ty wiesz, że Bóg może mi to powiedzieć, twoją potrzebę lub cokolwiek to jest, czy mi zatem uwierzysz? Tu nie chodzi o ciebie, tu chodzi o kogoś innego. Tak jest. Chodzi o twojego wnuka. A twój wnuk jest w pewnym sensie opóźniony w rozwoju. To jest dokładna prawda. On znajduje się na innym miejscu, jego tutaj nie ma, on jest tak jak gdyby w Nowym Meksyku lub... Tak to jest Nowy Meksyk; tam on się znajduje. Idź i wierz z całego swego serca (...?..)

85 My się także nie znamy. Spotkaliśmy się po raz pierwszy... W porządku.

Tam siedzi pewien mężczyzna i spogląda, ty cierpisz na dolegliwości żołądka, panie. Tak jest. Ty siedzisz zastanawiając się...?..skąd ja wiem (Czy tak? Czy nie jest to prawdą?) i rozmyślasz także nad swoim żołądkiem. Jeżeli to prawda, podnieś swoją rękę. Ja nie znam tego mężczyzny, nigdy w życiu go nie widziałem. W porządku. Ale ty żyjesz w nałogu. Czy pan pragnie porzucić palenie? Czy pragniesz zaniechać palenia? Ono powoduje twoje dolegliwości żołądkowe. Kiedy palisz papierosy, to nikotyna przenika do twojego żołądka i powoduje skurcze. Ja nigdy tego mężczyzny w swoim życiu nie widziałem. (...) Powstań o ile to wszystko jest prawdą. Zrzucam z ciebie te papierosy w Imieniu Jezusa Chrystusa. Idź i bądź zdrow...?..

Otóż, nigdy w życiu go nie widziałem. Kogo on dotknął? On dotknął się Mistrza.

86 Nawiasem mówiąc, ta pani siedząca obok ciebie, twoja bliska, ona także cierpi na dolegliwości żołądka. Czy tak? Czy pragnie pani pozbyć się tych dolegliwości żołądka? Patrzcie, to Duch...?.. Czy nie widzicie to światło zwisające tam obok niej? To jest w porządku. W porządku. Tak jest. Otóż, idź i wierz; a twoja nerwowość opuści cię, to ona właśnie powoduje dolegliwości twojego żołądka. Tak jest. Wierz z całego swojego serca. W porządku.

Nawiasem mówiąc, jeszcze jedna kobieta siedzi obok was. Ona ma alergię. Jeżeli to jest prawdą, niech pani powstanie. To jest prawdą, powstań na swoje nogi i powierz to... W porządku, wierzysz, że Bóg odejmie tą rzecz od ciebie? A zatem możesz przyjąć to, o co prosisz. Otóż, nigdy w życiu ich nie widziałem, dokładnie o to tu chodzi. Kogo oni dotknęli? Oni dotknęli się Arcykapłana, którego można dotknąć uczuciami naszych słabości. A wszyscy pozostali, możecie uwierzyć w to samo. Tylko wierzcie.

87 Tam siedzi mężczyzna, który pragnie chrztu Duchem świętym. On także szuka pracy. Czy wierzysz, że Bóg da ci Ducha świętego a także pozwoli znaleźć ci pracę? Otóż, podnieś swoją rękę, właśnie tam, ty siedzisz tam pod tym światłem. W porządku. Nigdy w życiu go nie widziałem. To jest dokładnie to, o czym on rozmyślał. Jeżeli to jest prawdą, zamachaj ręką w ten sposób. Otóż, nie widzicie, Słowo Boże rozsądza myśli i zamiary serca. Jezus Chrystus tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, to On tam. Wy wiecie, że to nie mogłem być ja. Ja tam nie mogłem być. Ja znajduję się dwadzieścia metrów od niego ale on się dotknął Arcykapłana. O, sama myśl o tym, że Chrystus jest obecny, przyjaciele, czy jesteście w stanie to ogarnąć?

Niech mi pani wybaczy, ale ja musiałem pójść, wszak wiesz, za tym pociągnięciem wiary. Ono się tam rozpoczęło a jest niełatwą rzeczą wydostać się z tego. Czy widzicie? W porządku. Ty jesteś wierząca. A ty wierzysz, że operacja, którą masz przeżyć... Czy wierzysz, że Bóg może to od ciebie zabrać, zanim pójdziesz na tą operację? Czy wierzysz, że On... On, On... I czy wierzysz, że twoja córka, którą posiadasz i która cierpi na jakiś rodzaj gorączki siennej lub coś w tym rodzaju, czy wierzysz, że Bóg uzdrowi ją z tej gorączki siennej? Czy w to wierzysz? W porządku. Otóż idź i połóż na nią swoją rękę i wierz z całego serca a Bóg, On ją może uzdrowić z tego. Ona jest...?.. Miejcie wiarę.

88 Czy pragniesz spożyć swoją kolację? Czy wierzysz, że twój żołądek będzie w porządku? W porządku a zatem idź i spożywaj...?.. W porządku, podejdź proszę. Niech

ta pani przyjdzie. Miejcie wiarę. Nie wątpcie. Niech pani przyjdzie. Czy wierzysz, że Bóg może wyleczyć z cukrzycy? Czy wierzysz w to z całego serca? W porządku a zatem idź swoją drogą i raduj się i mów, „Dziękuję Ci Panie Jezu,” z całego swojego serca.

Bóg może uzdrowić z dolegliwości pleców i spowodować powrót do zdrowia. Czy w to wierzysz? W porządku, a więc możesz iść swoją drogą i mówić, „Dziękuję Tobie, Panie Jezu z całego mojego serca”. Ale musisz w to wierzyć.

Niech pani podejdzie. Ty jesteś jeszcze młoda, ale możesz łatwo umrzeć na chorobę serca, ale jeżeli będziesz wierzyć, że Bóg może uzdrowić twoje serce, wówczas odejdziesz radując się...?... („...?... ..”) i wier z całego swojego serca.

W porządku, niech pan podejdzie. Ty jesteś nerwowy i masz wrzód na swoim żołądku... Możesz iść i spożyć swoją kolację; Jezus Chrystus uzdrawia ciebie. Wierz z całego swojego serca i umysłu. Czy wierzysz w to?

89 Czy wierzysz, że Bóg może wyleczyć z astmy, ty pani, która tam siedzisz, spoglądasz na mnie przez okulary, w małej kraciatej sukience? Czy wierzysz, ty siedząca tam na końcu? Czy wierzysz, że Bóg zatroszczy się o tą astmę? Podnieś swoją rękę, jeżeli temu wierzysz. W porządku, On cię uzdrowi.

Co sądzisz o tym panie, który siedzisz tam za nią(?) Czy wierzysz, że operacja raka może zostać udaremniona, jeżeli będziesz wierzyć, że Bóg uzdrowi cię z tego guza i uzdrowi cię z tego guza? Czy w to wierzysz? W porządku, możesz to także otrzymać. W porządku. Jeżeli tylko możesz mieć wiarę i nie wątpić w to, Bóg z pewnością to uczyni. Amen.

Ilu z was wierzy z całych swoich serc, że On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki? Czy wierzycie, że On jest tym Zmartwychwstałym Jezusem? Otóż, każdy z was wie, że ja tego nie potrafię uczynić. Ja o tym niczego nie wiem, ale On tak.

90 Otóż, Biblia także o tym mówi. Ilu z was jest wierzących, podnieście wasze ręce. Otóż Jezus powiedział w Swoich ostatnich słowach, skierowanych do kościoła zanim odszedł, „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię każdemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się będzie zbawiony. A kto nie uwierzy będzie potępiony. Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzyli; na chorych ręce kłaść będą a ci wyzdrowieją”. Czy w to wierzycie? Otóż, czy nie zechcecie teraz coś dla mnie uczynić? Otóż, połóżcie teraz ręce jeden na drugiego. Po prostu nie... Połóżcie ręce jeden na...?... tego, kto siedzi obok ciebie, dookoła was. Dokładnie tak, po prostu dotknijcie ręki jeden drugiego.

Pragnę wam zadać pytanie. Spójrzcie na mnie. Zapamiętajcie z całą stanowczością, tak jak mówi Pismo...(...)... Abraham już nie ujrzał ani jednego znaku dopóki nie został powołany do istnienia ten syn. To był ostatni znak ze wszystkich znaków, które oglądał Abraham. Pozwól kościele, że ci coś powiem, to jest twój ostatni znak. Objawienie się Syna nastanie wkrótce, w godzinie, w której się nie spodziewacie, wy będziecie pochwyceni: a ludzie będą nadal głosić, sądząc, że doprowadzają ludzi do zbawienia i tak dalej. Ale będzie to(...) dokładnie tak, jak było z przyjściem Jana i pozostałymi, oni pójdą dalej, pomimo tego, że czas już przeminął. Jest później niż sobie myślicie.

91 Teraz macie ręce położone jeden na drugim. A wy oglądaliście coś z tego, co Jezus obiecał, że się stanie w tych dniach ostatecznych. A On rozejrzał się dookoła i uczynił dokładnie to, co powiedział. Otóż, wy powiedzieliście, że jesteście wierzącymi. A ja w to wierzę. A teraz, kiedy macie ręce położone na kimś innym a Jego Obecność jest tutaj właśnie teraz. Otóż, to jest On. Otóż właśnie teraz zobaczyłem jak został uzdrowiony jakiś mężczyzna, kiedy ktoś inny położył na niego rękę. (...)

O co, co by to powinno spowodować... Ale patrzcie dochodzimy do czasu Kościoła Laodycejskiego Wieku. Gdyby to było w czasie przebudzenia, to światło zostałoby rozpalone i rozszerzało się na zewnątrz. Ale patrzcie, doszło do tego, że On został wyrzucony z kościoła. Czy przypominacie sobie pewien dzień, gdy było trzęsienie ziemi? Czy przypominacie sobie Laodycejski Wiek Kościoła? On stoi na zewnątrz kościoła, pukając, usiłując oto, aby wejść do środka. Czy widzicie? Do czego to doszło (Czy widzicie?); On próbuje oto, aby wejść z powrotem. On jest gotów zidentyfikować Samego Siebie przed tobą i dla ciebie, przez twoją modlitwę.

Otóż, nie módl się teraz sam za siebie. Módl się za tego, na którego kładziesz swoją rękę, ponieważ on modli się za ciebie. Widzicie? A zatem wierzcie z całych waszych serc. Módlcie się w taki sposób, jak to czynicie w waszym zborze. Jeżeli modlicie się głośno,

módlcie się głośno. Jeżeli modlicie się w waszym wnętrzu, módlcie się sami dla siebie. Tak jak to czynicie w waszym zborze, módlcie się i mówcie, „Panie Jezu, jestem teraz pewien tego, że znajduję się teraz w Twojej Obecności, Wielki Panie Jezu, który powstałeś od umarłych i zidentyfikowałeś Samego Siebie wprost tutaj w tej sali, tutaj na południu w Mia i jeszcze bliżej, w Tampie na Florydzie”.

„Znajduję się tutaj na południu a Ty jesteś obecny w tej sali dzisiejszego wieczora. A posiadając Tego Ducha, którego posiadałeś Ty będąc tutaj, Ty posłałeś Go z powrotem pomiędzy nas a my mogliśmy zobaczyć naszą własną wiarę, nasz brat Branham posiada wiarę w ten dar, który został mu udzielony od jego urodzenia. A on tutaj posiada taką wiarę i stoi tutaj, i zostawił wszystko, aby tutaj przybyć, nie znając nikogo z nas. A Ty przyszedłeś posługując się tym darem, ponieważ on potrafił usunąć się a Ty posłużyłeś się tym. Tutaj znajdują się ludzie na tym podium a także słuchacze, którzy są całkiem obcy a To zmanifestowane Słowo, To Słowo Boże zostało zmanifestowane po to, abyśmy zobaczyli, że On jest Słowem: tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. I tutaj Ty jesteś..”.

„A ja jestem wierzącym w Ciebie. A ja włożyłem moje ręce na kogoś innego. A oni włożyli swoje ręce na mnie. A teraz , Wielka Obecność Chrystusa, uzdrawia tę osobę”.

92 A ja pragnę modlić się za was wszystkich. A wy módlcie się jeden za drugiego, podczas kiedy ja będę modlić się za was abyście zostali uzdrowieni, za każdego jednego z was, właśnie teraz, za wszystkich, którzy wierzą.

Niebieski Ojciec, kiedy ta grupa ludzi tutaj dzisiejszego wieczora... A my jesteśmy... Panie, my Ci dziękujemy za Twoją Obecność. Jest to dowodem tego, że religia Chrześcijańska jest prawdziwa. Religia Mahometańska, Buddystyczna i wszystkie pozostałe, one są martwe, ponieważ ich założyciele są w grobach, ale my mamy pusty grób i Żywego Chrystusa, Który jest obecny dzisiejszego wieczora pomiędzy nami, i utożsamia Samego Siebie w Osobie Ducha świętego, działającego przez nas i potwierdzającego, że On jest tym Słowem tej godziny. On jest tym Słowem, ku ożywieniu obietnicy na tą godzinę, w której żyjemy. A jeżeli On może potwierdzić obietnicę, by utożsamić Samego Siebie z nią, o ileż więcej dotrzyma Swej obietnicy o uzdrowieniu, jak oglądaliśmy to w przeciągu roku.

93 Spójrz Panie na ręce tych wierzących, jak kładą je jeden na drugiego. Składam tą ofiarę za nich, o Panie, aby każdy jeden z nich został uzdrowiony. Uczyni to. Niechby moc Jezusa Chrystusa napłynęła do każdego z nich. A niechby przyszła wiara, aby oni mogli, wszak nikt nie wie, kim jest ta osoba, na którą położyła swoje ręce, ale my wiemy o tym, że to jesteś Ty, kogo my się dotykamy naszą wiarą.

Szatanie w Imieniu Jezusa Chrystusa opuść to zgromadzenie. Wyjdź z tych ludzi, aby mogli odejść wolni, w Imieniu Jezusa Chrystusa.

94 W porządku bracia. Ilu z was wierzy teraz z całego serca, że Jezus Chrystus was uzdrowił? Powstańcie na wasze nogi, powiedzcie, „Ja wierzę”. W porządku, otóż modlitwa wiary została złożona. Wspaniałe, cudowne. Niech was Bóg błogosławi. Sprawa jest załatwiona. Amen.

Otóż, ilu z was, z waszymi opuszczonymi w dół rękoma, nie wierzy w Chrystusa i nie przyjęło Go jeszcze, jako swojego Zbawiciela a chcielibyście podnieść swoje ręce do Niego i powiedzieć, „W Twojej Obecności, Panie, tego samego Boga, w którego wierzę i który będzie moim sędzią, w dniu sądu, On jest tutaj w formie Ducha świętego... Ja przyjmuję Go jako mojego Zbawiciela”. Podnieście teraz wasze ręce i powiedzcie, „Ja to uczynię”. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi i ciebie, i ciebie. Czy jeszcze ktoś? I ciebie, niech cię Bóg błogosławi. Cudownie. O tam, niech cię Bóg błogosławi.

Czy jeszcze ktoś? „Podnoszę moje ręce. Pragnę Go teraz przyjąć, podczas kiedy On znajduje się tutaj i kiedy jestem w Jego Obecności”. Nigdy nie znajdziesz się bliżej Niego, dopiero wówczas, gdy ujrzysz Go twarzą w twarz, ponieważ tutaj wszystkie Jego cechy charakterystyczne zostały zidentyfikowane wprost tutaj przed nami: uzdrowienie z choroby, rozpoznanie tajemnicy serca. On jest Słowem tej godziny. Czy temu wierzycie, podnieście wasze ręce teraz. Czy jeszcze ktoś? Każdy, kto teraz pragnie przyjąć Go, jako swojego Zbawiciela, podnieście wasze ręce wysoko, tak abyśmy mogli was oglądać. W porządku. Niech was Bóg błogosławi. To jest wspaniałe.

Uczyliło to jakieś dziesięć, osiem albo dziesięć do piętnastu ludzi. Otóż, skłońcie teraz wasze głowy, podczas kiedy pomodlimy się za nich. Każdy z was, Jeżeli stoicie tutaj w pobliżu tych, którzy podnieśli swoje ręce, niech jakiś Chrześcijanin położy swoją rękę na nich. Niechby ktoś z pastorów podszedł tutaj, o ile zechce i to prędko. A ja poproszę kogoś z pastorów, aby zmówił modlitwę za was w chwili obecnej, za te dusze, które teraz powstały...?...



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
William Marrion Branham
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7